

ANDRZEJ POPPE

U ZRODEŁ POSTĘPOWEJ HISTORIOGRAFII SZLACHECKIEGO REWOLUCJONIZMU: ZORIAN DOŁĘGA CHODAKOWSKI (1784—1825)

Wraz z upadkiem państwa polskiego zakończył się pierwszy etap walki z feudalizmem. Kwestia agrarna ściśle związana z walką narodowo-wyzwoleńczą i procesem powstawania burżuazyjnego narodu polskiego określała istotę nowej fazy w rozkładzie formacji feudalnej. Niedorozwój rodzimej burżuazji sprawia, że na czele walki o rewolucyjne przeobrażenia społeczno-gospodarcze i polityczne staje patriotyczny i postępowy odłam obozu szlacheckiego, składający się głównie z przedstawicieli drobnej i bezrolnej szlachty oraz rekrutującej się z jej szeregów inteligencji. W walce z antynarodowym stanowiskiem i kosmopolitycznymi tendencjami magnaterii, części szlachty i hierarchii kościelnej, w walce z obskurantyzmem katolickim kształtuje się w nowych warunkach w drugim i trzecim dziesięcioleciu XIX wieku antyfeudalny nurt polityczno-społeczny — rewolucjonizm szlachecki. Jego odpowiednikiem w dziedzinie literatury i kultury staje się postępowy romantyzm. Będąc najkonsekwentniejszym wyrazem ideologii wyzwolenia narodowego szlachecki rewolucjonizm nawiązuje do postępowych idei nurtu oświeceniowego, służących powstawaniu nowoczesnego narodu polskiego. Wiązanie przyszłości narodu z siłami ludowymi decyduje o patriotycznym i ogólnonarodowym charakterze tego postępowego nurtu¹.

Gruntowne zmiany dokonują się w historiografii, która sięga w przeszłość po oręż do walki z rozkładającym się ustrojem. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że naród jest głównym podmiotem historii. W walce o kształtowanie nowej świadomości narodowej zaczęto dociekać początków dziejów narodowych, kiedy to w czystej, nieskażonej obcymi wpływami postaci przejawiać się miał „duch narodu“. Wyrazu tego ducha dopatrywano się w ludzie, jego pieśniach i zwyczajach, tradycjach. Sięgnięto po nie znane dotąd źródła historyczne. Badania historyków poszły w nowym kierunku, demokratyzując i unaradawiając dzieje. Podkreślano swoistość rozwoju poszczególnych narodów, przy czym wyjątkowe miejsce i rolę wyznaczono Słowiańszczyźnie. „W filozofii, poezji, publicystyce i historii romantycznej naród polski, a szczególnie jego lud powiązany jest organicznie ze Słowiańszczyzną i od zarania swych dziejów reprezentuje zasady wolności, równości, braterstwa“². Koncepcja ta

¹ Por. B. Suchodolski, *Filozofia polska w dobie rozkładu feudalizmu*, „Myśl Filozoficzna“, 1952, nr 3 (1).

² M. Sereski, *Pojęcie narodu w historiografii polskiej XVIII i XIX wieku*. Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich, t. II, s. 56.

tak silnie akcentująca swoistość cech i dziejów Słowiańszczyzny okazała się ogromnie płodna, mimo zawartego w niej idealizmu i idealizacji przeszłości. „W oparciu o nią kształtuje się polska świadomość narodowa w walce ze szlacheckim kosmopolityzmem, ona staje się formułą patriotyzmu polskiego, w oparciu o nią odkrywa się skarby kultury polskiej i krzewi się jej umiłowanie“³.

Postępowa nauka historii była w tym okresie jak najbardziej zaangażowana w toczącą się walkę klasowej. W drugim i trzecim dziesięcioleciu zaczynają wykuwać się służące tej walce idee historyczne, które znajdują swój najdobitniejszy wyraz u czołowego historyka nurtu rewolucyjno-szlacheckiego i demokratycznego — Joachima L e l e w e l a. Celną charakterystykę tego okresu daje prof. C. B o b i Ń s k a: „W epoce Lelewela historia służyła dziełu wyzwolenia Polski w drodze rewolucji ludowej. Był to okres, kiedy idee i poglądy historyczne krystalizowały się jako teoretyczny wyraz postępowych dążeń nie tylko elementów drobnomieszczańskich i drobnoszlacheckich, lecz także rewolucyjnych w swej istocie mas chłopskich. Toteż, choć niekonsekwentnie, idee te odzwierciedlały rewolucyjną tendencję rozwojową, zawartą w minionych i bieżących dziejach Polski. Rozwijając się na fali postępowego rewolucyjno-szlacheckiego i demokratycznego nurtu w polskim życiu politycznym, czerpiąc z niego swe soki życiowe — idee historyczne wyraźnie czyniły zadość politycznym i ideologicznym potrzebom tego nurtu“⁴.

Podczas gdy w Polsce zaczyna kształtować się ów postępowy rewolucyjno-szlachecki nurt antyfeudalny, w Rosji najważniejszą staje się sprawa zniesienia poddaństwa i pańszczyzny, likwidacja samodzierżawia. Walkę o realizację tych zadań podejmują szlacheccy rewolucjoniści — dekabryści. Ich wpływ ideowy i kontakty z polskimi rewolucjonistami szlacheckimi zapoczątkowują nowy etap przyjaźni i braterstwa postępowych sił obu narodów.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Słowian, które powstaje w 1818 roku na Ukrainie, wysuwa ideę nowego, osiągalnego przez rewolucję w krajach słowiańskich ustroju bez poddaństwa i samodzierżawia. Nie przypadkowo więc zainteresowania najbardziej postępowych w ówczesnych warunkach przedstawicieli obu narodów zwracają się ku Słowiańszczyźnie. Nie mają one nic wspólnego z reakcyjnym, protegowanym przez carat panslawizmem.

W Polsce, gdzie początki słowianoznawstwa sięgają końca XVIII wieku⁵, w drugim i trzecim dziesięcioleciu XIX wieku, w nowych warunkach walki z feudalizmem zainteresowania Słowiańszczyzną nabierają nowego zabarwienia, zaczynają wiązać się ściśle z rewolucyjnym nurtem szlacheckim. Jednym z pierwszych badaczy, który zainteresowania Słowiańszczyzną skierował na nowe, zdecydowanie postępowe tory, był Zorian D o ł ę g a - C h o d a k o w s k i. Jego na wskroś oryginalna działalność naukowa trwała zaledwie kilka lat (1814—1822).

³ N. A s s o r o d o b r a j, W sprawie kryterium postępowości w historii historiografii (w związku z książką M. S e r e j s k i e g o o K. B. Hoffmanie), „Kwartalnik Historyczny“, 1953, nr 4, s. 182.

⁴ Zob. Wstęp do Wyboru pism W. S m o l e Ń s k i e g o, Warszawa 1954, s. VI.

⁵ Por. W. A. F r a n c e w, Polskoje słowianowiedienije konca XVIII i pierwoj czetwerti XIX st., Praga 1906.

Bogate w burzliwe wydarzenia życie Z. D. Chodakowskiego (którego właściwe nazwisko brzmiało Adam Czarnocki) przypada na lata 1784—1825⁶. Pochodził on z drobnej, zubożałej rodziny szlacheckiej na Białorusi. Ojciec — oficjalista dworski, ciągle zmieniający pracodawców, nie był w stanie dać synowi wykształcenia. Dzięki materialnej pomocy krewnych dostaje się Czarnocki do szkół w Słucku i kończy je w 1801 roku. Już w czasach szkolnych „odznaczać się zaczął bystrością pojęcia“⁷, „pociąganiem do zajęć geograficzno-historycznych“⁸. Zamiłowanie do samodzielnego myślenia, chęć wyjścia poza ciasne ramy scholastycznego nauczania, budzące się już w tym czasie głębokie zainteresowania dla przyszłego zawodu — wszystko to sprawiało, że pobyt Czarnockiego w szkołach, gdzie „wielu uwagom nauczycieli i starszych własne przeciwne śmiało przedstawiał zdanie“⁹, nie był dla niego łatwy.¹⁰

W 1801 roku kończy szkoły, przez czas jakiś jest guwernerem, w 1803 roku zostaje palestrantem w Nowogródku, następnie w Mińsku, gdzie „w prawdziwym niedostatku przesiadując grzebał w archiwach i kontynuował studia prawne... otrzymał był 1805 roku 20 grudnia instrument na rejenta“¹¹. W 1807 roku zostaje pełnomocnikiem majątku hr. J. Niesiołowskiego w Woronczy koło Nowogródka. Czarnocki jako zarządca źle

Mimo iż biografia Czarnockiego-Chodakowskiego była kilkakrotnie opracowywana, pozostaje w niej jeszcze dużo niejasnych lub mało znanych faktów. Stąd też spotykamy wiele sprzecznych zdań u różnych jego biografów. Najpełniejszy zbiór materiału do biografii znakomitego badacza zawierają prace A. N. P y p i n a, Zorian Dołęga Chodakowski, „Więstnik Jewropy“, 1886, t. VI oraz tegoż, Istorija russkoj etnografii, Petersburg 1891, t. III, Fr. R a w i t y G a w r o ņ s k i e g o, Zoryan Dołęga-Chodakowski, jego życie i prace, Lwów 1898, druk. uprzednio w „Pamiętniku nauk. i liter.“ 1897, W. A. F r a n c e w a, Polskoje słowianowiedzenie, Praga 1906. W popularnym ujęciu ukazała się po wojnie broszurka A. F i s z e r a (Z. Dołęga Chodakowski, Lublin 1946, odb. „Lud“, t. XXXVI). Por. również art. T. T u r k o w s k i e g o w Polskim Słowniku Biograficznym (Kraków, 1938, t. IV, s. 227—229) zawierający bibliografię prac o Chodakowskim. Przy opracowaniu niniejszego zarysu biograficznego wykorzystano głównie dane „z pierwszej ręki“; D. C h o d Ź k o, Wzmianka o życiu i pismach Ad. Czarnockiego, „Teki Wileńska“, 1857, nr 2, H. S k i m b o r o w i c z a, Jeszcze o Zoryanie Chodakowskim czyli Adamie Czarnockim, tamże, 1858, nr 6 i J. L e l e w e l a, Adam Czarnocki, „Dziennik Literacki“ (lwowski), 1859, nr 79 oraz korespondencje Chodakowskiego.

⁷ L. W o j n i ł o w i c z, Kto był mianowicie Zoryan Dołęga Chodakowski, „Piśmiennictwo krajowe“, 1840, nr 15.

⁸ Rkps 171 (72) BUW zyciorys Z. D. Chodakowskiego przez R. P o d b e r e s k i e g o (1838). Zasluguje na uwagę tylko w odniesieniu do lat szkolnych A. Czarnockiego. J. Lelewel, który miał w ręku pamiętnik Czarnockiego-Chodakowskiego, tak pisał o tym okresie jego życia: „W szkole potem powiatowej słuckiej podczywszy się łaciny ciekawie badał zwyczajów i pieśni ludu, a zapęczał się począł w poszukiwaniu dziejów narodowych: tak iż w roku 1800 przyrzędził mapę majątku Sawicz... z zapisaniem dokumentów od 1591 do 1800 r.... („Dz. Lit.“, 1859, s. 941).

⁹ D. C h o d Ź k o, op. cit., s. 301.

¹⁰ W liście do ojca tak pisze (list pisany przed r. 1800): „Ty mnie, mój ojczy, potępiasz? Ty upartym, niesfornym zowiesz? Złe się uczę!... Nic nie umiem i to mnie zabija... oni (nauczyciele — A. P.) zgromili i gniewają się, że ja dalej a może głębiej zapuszczam niż oni spojrzanie... nie pozwalają kształcić się i umysł zabijają“, „Przegląd Naukowy“, 1842, s. 1019, zaś w 1799 roku notuje w pamiętniku: „Ziemia jest pustynią, ludzie pragną tylko złota, nauki nie chcą i sami nie dadzą nauki... Biada mnie: bo tylko wyśmiewanie i odchęcanie od mojego zawodu, tylko utrudnienie nauk otrzymać mogę od ludzi, a ja ich kocham, jeszcze ich kocham!“ (tamże, s. 1018).

¹¹ L e l e w e l, op. cit., s. 942.

się czuł w przesiąkniętej klerykalizmem atmosferze, wydarzenia w Księstwie rodzą w nim, podobnie jak w całej masie drobnej szlachty litewskiej, złudne nadzieje¹². Nie zrezygnował jednak ze swoich zainteresowań, pogłębiał wiadomości i „w przeczuciu nowej epoki nauk, wśród których wzrastał, szperał dawne akta, plądrował archiwa“¹³. W tym właśnie okresie poznaje dzieła Oświecenia, chłonie szczególnie to wszystko, co wiąże się z jego zainteresowaniami. Żywo przyjmuje „Rozprawę o pieśniach narodowych“ J. P. Woronicza¹⁴. Głęboko zapadły w jego umysł i w metodzie jego badań zostały potem rozwinięte słowa Alberta Andiego: „Nie samymi tylko postępując śladami pisarzy starożytnych pozwolono nam dochodzić początków i pochodzenia narodów, ale niemniej języki i pozostałe ich nieme pamiątki zdadne są ukazać owych pierwiaszki, rozgałęzienia i powinowactwo“¹⁵.

O zainteresowaniach Czarnockiego w tym czasie mówi również jego list do T. Czackiego, w którym posyła do biblioteki poryckiej szereg dokumentów „znalezionych wśród starych papierów“ i wskazuje materiały źródłowe, nie znane Czackiemu przy pisaniu „O litewskich i polskich prawach“. Dalej między innymi pisze: „przyłączam Dekret drukowany sądu Kryminalnego roku 1794 kwietnia 25 w Wilnie, karający zdradę Szymona Kossakowskiego, i odrywki Gazety Narodowej Litewskiej, zabytki ucieśnionych walki ostatecznej z niewolą dzisiejszą, zaledwie uchronione przed panującą srogością“¹⁶.

List wskazuje, że Czarnocki zgadzał się z plebejskimi metodami rozprawiania się z targowicznymi, zdradza również jego pragnienie „walki ostatecznej z niewolą dzisiejszą“. Nie ustrzegł się jednak przed „panującą srogością“ i na wiosnę 1809 roku, gdy wykryto jego zamiar przedostania się do wojsk polskich w Księstwie, został aresztowany¹⁷. Pozbawiony szlachectwa, po kilkumiesięcznym śledztwie wcielony zostaje do kwatrującej w Omsku dywizji gen. Glazenapa. W czasie podróży na Sybir prowadzi dziennik, który świadczy o wszechstronności jego zainteresowań; notuje zwyczaje ludów, miejsca występowania minerałów, wiersze tatarskie, nomenklaturę geograficzną; interesuje go słownictwo ludów syberyjskich, pomniki archeologiczne¹⁸. Jak pisze Lelewel „w żołdackiej służbie umysł Czarnockiego mężnie znosił dolegliwy los; osłodzić go starał

¹² „Byłem Polakiem — pisze w pamiętniku — i czułem, że klecha i Woronczy parafka zbyt ścieśniają moją duszę“ (cyt. za Lelewel, op. cit., s. 943).

¹³ L. W o j n i ł o w i c z, tamże.

¹⁴ Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1803, II, s. 369—402.

¹⁵ Tamże, s. 269. Jeszcze w 1823 roku odpowiadając na krytykę Kałajdowicza umieścił słowa te jako motto (por. Russkij Istoriceskij Sbornik, t. I, ks. 3, s. 1).

¹⁶ Rkps 1181 Arch. Czartoryskich, p. 507—509, list z dn. 8 lutego 1809 r., pisany z Nowogródka — podpis „bezimienny“. O autorstwie Czarnockiego świadczy tak charakter pisma, jak jego treść i styl.

¹⁷ Dotychczas wszyscy autorzy wskazywali na r. 1808. Data przytoczonego listu przeczy temu. Potwierdza to również w sposób pośredni list Chodakowskiego z Petersburga z 30.X.1819 („Atheneum“, 1842, t. II, s. 184). Usuwa to jedną z wielu niejasności. Odstawianie aresztowanego Czarnockiego z Grodna do Petersburga trwało kilka miesięcy, nie zaś, jak wynikało dotychczas, prawie 2 lata.

¹⁸ Ów dziennik podróży, nazwany przez autora „Bez chęci podróz moja“, zaginął. Znany był Lelewelowi, który robił z niego wypisy (w 1826 r.). Pisząc jednak o Czarnockim w 30 lat później zmuszony był już „z przypomnienia powtarzać“. Wypisy z Dziennika posiadał H. Skimborowicz (prawdopodobnie od Ł. Gołębiowskiego) stąd podane przez niego daty zasługują na większą wiarygodność. („Teki Wileńska“. 1858, nr 6).

się trudem zacnego serca“¹⁹. W związku z komplikującą się w Europie sytuacją dywizja Glazenapa zostaje przeniesiona na Białoruś. Latem 1811 roku Czarnocki korzystając ze sposobności przedostaje się do Księstwa, gdzie jako Zoryan Czarnocki²⁰ służy w wojskach Księstwa. Pod nazwiskiem Z. Lubrańskiego udaje się kilkakrotnie za „kordon rosyjski“ jako emisariusz polityczny. Klęska Napoleona, traktującego Polskę na przemian to jako przedmiot przetargów z Rosją, to jako narzędzie agresji antyrosyjskiej, głęboko wstrząsnęła Czarnockim. Odtąd nigdy ani jednym słowem nie wspomni o tym okresie swego życia²¹. Nie mając jako dezertera prawa do amnestii, zmuszony do ukrywania się, Czarnocki przybiera nazwisko Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, którego nie porzuci już do końca życia. Na przełomie 1813-14 roku z właściwą sobie kipiącą energią podejmuje systematyczne badania nad dziejami Słowiańszczyzny przy pomocy nowego rodzaju źródeł historycznych: materiału etnograficznego, toponomastycznego i pomników kultury materialnej. Przebywa w tym czasie głównie na Wołyniu, w ciągłych jednak wędrówkach dociera aż do Naddnieprza. W tym też czasie, jeżeli nie wcześniej, zapoznać się musiał Chodakowski z uwagami H. K o ł ł a t a j a, dotyczącymi potrzeby napisania „doskonałego dzieła o obyczajach, zwyczajach i obrządkach narodu polskiego“ zawartymi w często cytowanym liście do księgarza krakowskiego Maja z 1802 roku, opublikowanym dopiero w roku 1810²². Dzieło takie zdaniem Kołłątaja byłoby „nieskończenie potrzebne“: dla objaśnienia ojczywej historii początkowej, dla obalenia „tysięcznych kalumnii i czernideł obcych pisarzy“ i dla „zostawienia potomstwu rzetelnego świadectwa, w jakim stanie były obyczaje naszego ludu“.

Realizacji tego wytkniętego przez czołowego luminarza Oświecenia programu w odmiennych warunkach, na nowym etapie walki z rozkładającym się ustrojem feudalnym podejmie się właśnie Z. D. Chodakowski²³.

¹⁹ L e l e w e l, op. cit., s. 943. W tym właśnie czasie mógł Czarnocki zebrać materiały do O dawnych mogiłach Syberii, rkps 1589 Arch. Czart., notowany dotychczas jako Rozprawa nieznanego autora. Mógł ją Chodakowski napisać podczas swojego pobytu w Puławach (1817). Nie publikował i nie rozgłaszał jej, ponieważ nie mógł się przyznać do pobytu na Sybirze. Autorzy, na których powołuje się autor pracy (na przykład Pallas i Miller), byli znani Chodakowskiemu, jak wynika z korespondencji. Ostateczne jednak zidentyfikowanie wymaga gruntowniejszego zbadania.

²⁰ Por. wyciąg z „Rodowodu oficerów, podoficerów i żołnierzy wojska polskiego“ u W. F r a n c e w a, O wriemieni i miescie rozdienija Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, „Slavia“, 1923, t. II, s. 400—401.

²¹ Chociaż faktu udziału w wojnie Napoleona z Rosją Chodakowski nie ukrywa w swoim zmyślonym życiorysie (por. P. K o e p p e n, Materiały po historii proświeszczenia w Rossii, II, Bibliograficzeskije listki, Spb 1826, s. 562—564).

²² „Pamiętnik Warszawski“, 1810, t. II, s. 33; „Dotychczasowe dzieła — pisał Kołłątaj — zawierają tylko obyczaje szlachty. Miasta wielkie i ludzie majątni mało się od siebie różnią w całej Europie; w ich obyczajach znajduje się prawie powszechna jedność, co jesteśmy winni po większej części jednej religii... Chcąc atoli szukać w obyczajach naszych wiadomości o tradycjach początkowych i podobieństwie do dawnych ludów, trzeba nam poznać obyczaje pospółstwa“.

²³ W liście do J. S. Bandtkiego Chodakowski tak formułuje swoje zadanie: „Przeszłe zdarzenia nauczyły mnie cierpliwości i obszerniejszych wyobrażeń... umyśliłem obejrzeć cały ród słowiański i z niego wywieść pasmo nowych uwag tyle potrzebnych dla objaśnienia pierwotnych dziejów północy i ukazania źródła narodowości naszej“ (List Z. Chodakowskiego do J. S. Bandtkiego 1817—1818, „Pamiętnik Naukowy“, 1837, t. III, s. 14).

Wskazując, że „w dziejach narodów słowiańskich, w epoce poprzedzającej wiarę chrześcijańską, brak nam zawsze początku w historii ojczystej“²⁴, w nowatorski sposób sięga Chodakowski po nowy rodzaj źródeł. Rozumie, że dla obalenia „utrwalonych przez wieki“ poglądów należy zebrać jak najwięcej materiału rzeczowego, który pozwoli na gruntownie uzasadnione uogólnienia. Badania swoje zamierza prowadzić w sposób porównawczy, ponieważ „ogół Słowiańszczyzny należycie przejrzany mocen tylko będzie wykazał część w nim zawartą, tyle nam miła, którą my Polską zwiemy“²⁵.

Nowy rodzaj źródeł wymagał od historyka nowych metod pracy. Stosował je Chodakowski atakując wciąż tych uczonych, „którzy przykuci do swych katedr nie widząc i nie troszcząc się, co dzieje się za rogatkami miejskimi“²⁶, „pisali historię nie poznawszy ludu“²⁷.

I Chodakowski rzeczywiście zna lud, lud jest dlań źródłem natchnienia do pracy, wśród ludu czuje się szczęśliwy²⁸. W wyniku czteroletnich (1814—17) wędrówek gromadzi olbrzymi zbiór, przeszło 2 tysiące pieśni ludowych, głównie ukraińskich²⁹. W tym też czasie powstaje część słownika historyczno-geograficznego. W przerwach między wędrówkami Chodakowski zapoznaje się ze zbiorami biblioteki Czackiego w Porycku³⁰, przebywa również w Krzemieńcu lub też u L. Kropińskiego w Woronczynie. Dużo czyta, a jak świadczy o tym jego korespondencja, jego znajomość różnego rodzaju źródeł oraz autorów średnio-wiecznych ruskich i polskich jest wprost imponująca. W Krzemieńcu nawiązuje między innymi znajomość z T. Czackim, Ł. Gołębiowskim, K. Sienkiewiczem³¹,

²⁴ A. K r a u s h a r, Tow. Warsz. Prz. Nauk. 1800—1832, Kraków - Warszawa 1906, t. IV, s. 375, list do Staszica.

²⁶ Cyt. za W. F r a n c e w e m, op. cit., s. 350, przyp. 1; w liście zaś do L. Kropińskiego z dn. 27.VIII.1817 r. pisze: „Jeżeli przestanę być bratem dla Rusinów, Czechów, Węgrów i innych, będę musiał ustać w całym zamiarze i polska starożytność zniknie. Bez drugich nie można odkryć. To właśnie była przyczyna, że każdy pisarz i badacz ograniczał się swoją tylko mową i zakresem dzisiejszej swojej ojczyzny i nic nie postrzegł. Ogół wyjaśniony odkryje każdemu w szczególności co kto miał, skąd to poszło i dlaczego nazwało się“. (Listy Zoriana Chodakowskiego z lat 1817—1821, ogłoszone i poprzedzone wstępem przez K. W ó j c i c k i e g o „Biblioteka Warszawska“, 1866, t. II, s. 163).

²⁷ Putiewyje zapiski Chodakowskiego, Żurnał Ministerstwa Narodnego Proswieszczeniya (dalej Z. M. N. P.), 1838, cz. XX, s. 489.

²⁸ Projekt uczonego putieszestwiya po Rosii Z. D. Chodakowskiego, Syn Otieststwa, 1820, cz. 63, s. 22.

²⁹ W 1816 r. notuje w swoim dzienniku z uniesieniem romantyka: „Jest szczęście na ziemi! Tułać się między ludem, żyć całą siłą życia poetycznego wieśniaków! Jakżem szczęśliwy w mojej siermiędze! Z moją nędzną strawą, gdy mi wspomnienia swoje, życzenia swoje opowiadają! Między ludem cnota mieszka, między ludem poezja mieszka. Pokażcie mi choć jednego rolnika — chłopca co by z własnego popędu źle robił? Źle ma serce ten, kto ludu nie kocha całą braterską miłością“ („Przeгляд Naukowy“, 1842, s. 1020).

³⁰ O losach zbioru por. W. D o m a n i c k i j, Pionier ukraińskiej etnografii, „Zap. Nauk. Tow. im. Szewczenki“, t. LXV, 1905, ks. III. Część zbioru znajduje się obecnie w Dziale rękopisów Ukraińskiej Akademii Nauk (por. w t. VIII, s. 75—76. Trudy otdiela driewnierusskoj litieratury, 1951).

³¹ W liście z 13.VI.1817 r. pisze: „Księgozbiór Czackiego zajmuje mnie“ („Athe-neum“, 1842, s. 173).

³² K. S i e n k i e w i c z, który swoje „jakobińskie sympatie“ zastąpi później gloryfikowaniem czartoryszczyzny, tak wspominać będzie swoją znajomość z Chodakowskim w związku ze spotkaniem się podczas pobytu w Anglii na jednym z przy-

K. Lachem-Szyrma, Fr. Skarbak-Rudzki, tu wreszcie spotyka ks. Adama Czartoryskiego. Kurator wileński, który nosił się podówczas z zamiarem organizowania Towarzystwa Naukowego dla badań nad historią i literaturą narodów słowiańskich³², poleca Chodakowskiemu przeprowadzenie poszukiwań etnograficznych i archeologicznych w Małopolsce³³. Najznaczniejsze miejsce zajął w tej podróży Kraków, gdzie Chodakowski zawarł z J. S. Bandtkiem znajomość, którą sobie wysoko cenił. Spotkał się tu także z Janem Woroniczem, którego słowa wypowiedziane w kilkanaście lat przedtem, że „oświecenie ludu jest najpewniejszym żywiołem siły narodowej“, mocno wraziły mu się w pamięć. Bystry obserwator — Chodakowski od razu dostrzega, że światły ongiś mąż przeszedł na pozycje Ciemnogrodu³⁴. Celnie charakteryzuje konserwatywną i klerykalną atmosferę miasta, które „wśród starych budowli zachowuje wszystkie opinie XVII wieku“³⁵. Oburza go stagnacja Akademii Krakowskiej³⁶, hamowanie przez kler rozwoju nauk historycznych³⁷.

Po ukończeniu podróży w marcu 1818 roku Chodakowski dokonuje pierwszej próby uogólnienia dotychczas zebranego materiału³⁸. Tak powstaje „Słowiańszczyzna przed chrześcijaństwem“³⁹. Autor, który wbrew

jęć z Owenem: „tłumaczył (*Owen swoje plany* — A. P.) z wielką gorliwością, lubo nie z tak wielką go słuchano, i zapomniawszy na nierówność przedmiotów zdawało mi się widzieć Chodakowskiego rozprawiającego... Z miny nawet go przypominam“ (K. Siemkiewicz, *Dziennik podróży po Anglii 1820—21*, Wrocław 1953, s. 268).

³² Por. W. Francew, op. cit., s. 285.

³³ Tej właśnie podróży Chodakowskiego zawdzięczamy m. in. zidentyfikowanie Gródka Nadbużnego i Czermna z Wołyniem i Czerwieniem latopisów ruskich, potwierdzone przez obecne badania. Por. H. Łowmiański, *Problematyka historyczna Grodów Czerwieńskich* i A. Gieysztor, *Prace badawcze w Grodach Czerwieńskich* w 1952 r., „Kwartalnik Historyczny“, 1953, nr 1.

³⁴ Z ironią pisze: „Biskup przestał być Janem Woroniczem, powaga; tytuły i prawa dawnych biskupów mocno go zniewalają, ich przesady są maksymą; jezuici powinni sami tylko wychowywać dobrych Polaków i przykładną moralność zaszczepiać; na ostatek autor Sybilli Puławskiej, Lechiady i kilku pamiętnych kazań politycznych wznosił się do napisania historii obrazu cudownego w Częstochowie z wywodem aż do pędzla św. Łukasza“ (Rkps Arch. Czart. ew. 589, t. I, p. 231—234; por. L. Dębicki, Puławy, Lwów 1888, t. III, s. 30).

³⁵ Nie w smak to hr. Dębickiemu jednemu ze spadkobierców kultuwujących tę zatęchłą atmosferę obskurantyzmu i klerykalizmu, który pisze: „Kraków tak mało słowiański, tak bardzo zachodni i katolicki wzbudza uprzedzenie i niechęć, a Chodakowski nie przebacza nawet Woroniczowi, z jednym tylko Niemcem, protestantem Bandtkiem rozumie się ten słowianofil“ (L. Dębicki, op. cit., s. 33).

³⁶ „Przeszła sława tej Akademii nadyma żyjących, zda się wszystkie wiadomości u szczytu swego, nowa praca mniej potrzebna“ (List do Kropińskiego, „Biblioteka Warszawska“, 1866, t. II, s. 165).

³⁷ „Historia na krok nie postąpiła i duchowieństwo jeszcze teraz kłóciło Bandtkiego, że miał napisać w rozprawie jednej o akademii tutejszej, że ta była nie przytykiem naukowym, lecz zgromadzeniem klasztornym“ (L. Dębicki, op. cit., s. 30). O autorze zaś kroniki miasta Krakowa Zarzyckim pisze, że ten „nic nie wie o krytyce; wierzy w to wszystko, co powaga sześciu wieków przyznała zardzewiałemu Kadłubkowi“ (tamże). O pobycie Chodakowskiego w Krakowie por. także A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. II, Kraków 1909, s. 18, 262, 263.

³⁸ „Na żądanie kuratora Uniwersytetu Wileńskiego dla otrzymania rządowej opieki musiałem zbyt wczesną z materiałów dotąd zebranych napisać rozprawę“ (do J. S. Bandkie, „Pam. Nauk“, 1837, t. III, s. 17).

³⁹ Ukazała się w nrze 5, „Ćwicz. Nauk.“ 1818; 2 wyd. poprawione przez autora z uzupełniającymi przypisami w „Pam. Lwow.“, 1819, t. I. Nie wiadomo dlaczego późniejsi wydawcy Helcel (Kraków 1835) i Fr. Rawita-Gawroński (w cyt. pracy) dokonali przedruku z pierwszego wydania. Obszerny wyjątek z tej

swemu „postanowieniu jał się do tak wczesnej i przeto niedokładnej pracy“, widział w niej „samą rudę tylko, która z czasem pod ręką szczęśliwą może wydać czysty i bogaty kruszec“⁴⁰. Zdając sobie jednak sprawę z aktualnej wagi swej pracy w walce z historiografią feudalno-klerykalną tak pisał do Bandtkiego: „jest to prędkie skreślenie i nadto ogólne, do tego żelaznym stylem ułożone... lecz mniejsza o styl, nam chodzi więcej o rzecz“⁴¹. A „rzecz“ ta, mimo iż traktowała o odległych czasach, stanowiła na froncie historycznym aktualny program walki z ideologią feudalnego kościoła, z kosmopolityzmem magnaterii i hierarchii kościelnej — walki o nową świadomość narodową, o czerpiącą ze skarbnicy twórczości ludu kulturę narodową. „Rzecz“ ta była wreszcie programem badań archeologicznych, etnograficznych, toponomastycznych.

Podkreślając znaczenie pomników kultury materialnej dla poznania dziejów Chodakowski pisał: „Zabezpieczmy przypadkowe, dość częste odkrycia z ziemi, te różne małe posągi, obrazki i narzędzia kruszczowe, naczynia, garnki z popiołami. Zliczmy i poznajmy wymiarem dokładnym wszystkie potężne mogiły... zdejmijmy plany z położenia miejsc zaleconych znakomitością starodawną dla objaśnienia starego sta (tzn. *wspólnoty terytorialnej* — A. P.), nie pozwalając żadnemu uroczysku pójść w zapomnienie“⁴².

„Szczupła co do rozmiarów swoich rozprawka... stała się ogromna wpływem potężnym na młode umysły... Pełna nowych myśli, nowego poglądu, pokazując w zapadłej mgłę wieków przedchrześcijańskie czasy tak malowniczo i poetycznie, oddziaływała silnie na młode umysły... Porwała one je równie silnie jak poezja Mickiewicza“⁴³. „Słowiańszczyzna“ spotkała się z uznaniem postępowych uczonych Rosji⁴⁴.

Rozprawa Chodakowskiego wywołała również i inne sądy. J. Ś n i a d e c k i wyrażając opinię swoją i rady Uniwersytetu Wileńskiego, że niecelowe byłoby wesprzeć finansowo badania Chodakowskiego, wskazywał, że „autor pokazuje wiele zapału a mało rozsądku, gniewa się nieprzystojnie... na pierwszych apostołów chrześcijaństwa“, a cały jego zamiar „prowadzi do domysłów i romansów historycznych“, i konkludował: „przedsięwzięcie jest to prawie zuchwałe, nie poznawszy dobrze samych siebie, zabierać się do poznania wszystkich odnóg słowiańskich“⁴⁵. C z a r t o r y s k i również nie był zachwycony rozprawą Chodakowskiego⁴⁶,

rozprawy zamieścił St. K r z e m i ń s k i w „Sto lat myśli polskiej“, Warszawa 1907, t. II, s. 387—392 (przedruk z „Pam. Lwow.“).

⁴⁰ List do Kropińskiego z dn. 23.III.1818, „Bibl. Warsz.“, 1866, II, 174 i 176.

⁴¹ „Pam. Nauk“, t. III, s. 18.

⁴² „Pam. Lwow.“, 1819, t. I, s. 47.

⁴³ K. Wł. W ó j c i c k i, Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (1800—1830), Warszawa 1880, s. 112 i 126.

⁴⁴ W liście do Rudzkiego z dn. 13.IX.1818 W. G. A n a s t a s i e w i c z pisał o „Słowiańszczyźnie“: „Te dziełko sto razy waży 8 tomów nadwornego jakiego dziejopisa (*Karamzina* — A. P.), który nadrabia farbami, gdzie mu na piękności materii zabraknie“ (Rkps Bibl. Jagiel. 4569, p. 11); w tymże liście Anastasiewicz zawiadamia o przetłumaczeniu i zamiarze wydania rozprawy Chodakowskiego. Z nie znanych przyczyn nie doszło to jednak do skutku.

⁴⁵ S. P i g o ń, Dyletant osobliwy przed sądem uczonych. Z dawnego Wilna, 1929, s. 17 i 18 (dodatek do art.: Uwagi Jana Sniadeckiego nad rozprawą Z. D. Chodakowskiego).

⁴⁶ Por. list Chodakowskiego do L. Kropińskiego z dn. 28.V.1818, „Biblioteka Warszawska“, 1866, II, 178.

skrępowany jednak swoją rolą „mecenasa“ pisał do Malewskiego: „niech jeden zacznie, niech część zrobi, drudzy skończą i poprawią“⁴⁷, ale w praktyce umył ręce⁴⁸. Również Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, chociaż wcieliło Chodakowskiego w poczet swoich korespondentów, to jednak realnie nie wsparło jego badań, mimo iż sprzyjali mu tak wybitni członkowie Towarzystwa, jak Staszic, Surowiecki, Lelewel, Rakowiecki⁴⁹.

W związku ze stanowiskiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Chodakowski pisał w jednym z listów: „Wdzięczny jemu jestem za wcielenie mnie w poczet swoich korespondentów, lecz opinia w moim przedmiocie ukazała, że nie jest tak łatwo być Słowianinem. Zaprzeczyli mi niektóre szczegóły dlatego jedynie, że poczet... autorów nic o nich nie wspomina i zalecają mi temiz autorami ograniczyć się, jakby nic do nich dodać już nie można. Ta ufność w starych do nas pisarzach, ta mówię ostatecznie zadziwia mnie. Podług tego, na co grzebać się w zasypach Herkulanum, w Iliryi, w Egipcie i po drugih miejscach, wszak one zawierają się w opisach jeszcze dokładniejszych niż nasze. To zaprziesięgłe niewychodzenie nigdy z bibliotek w Warszawie dalej za niemi nie pokaże“⁵⁰.

Ta sytuacja sprawiła, że Chodakowski nie znajdując pomocy w polskich ośrodkach naukowych⁵¹, zaczął szukać jej w Rosji. Nawiązane już w 1816 roku przy pomocy Rudzkiego kontakty z W. G. Anastasiewiczem⁵² ułatwiły mu rozpoczęcie starań o uzyskanie subsydiów dla dalszych ba-

⁴⁷ S. P i g o ń, op. cit., s. 22 (list A. Czartoryskiego do Malewskiego z dn. 16 III.1819).

⁴⁸ Lelewel świetnie orientujący się w kulisach całej tej sprawy tak pisał o tych wypadkach: „Staszic starał się o fundusze na podróżowanie dla Czarnockiego wymagając, aby badacz rozpoczął przejrzenie naprzód Mazowsza... Chodakowski nie mógł odważyć się chodzić w wydziale wielkiego księcia, gdzie był znany Czarnocki Adam. Kurator Czartoryski mógł funduszem na podróż przeznaczony dysponować; wszakże nie kwapił się dla Chodakowskiego ruszyć go sam, przedstawił tylko rzecz uniwersytetowi, w którym rada nieskorą się też okazała“ (op. cit., s. 942).

⁴⁹ Por. „Rocz. Tow. War. Prz. Nauk.“, t. XIII, s. 135; t. XV, s. 9. Tak na przykład Surowiecki na posiedzeniu 3.V.1819 „rozebrał prace i dalsze zamysły Z. Chodakowskiego... wykazał za dopełnienia takiego przedsięwzięcia wielką użyteczność dla historii polskiej“. W. Surowiecki wystąpił również z przychylną recenzją O Słowiańszczyźnie przed Chrześcijaństwem w „Pam. Warsz.“, 5, 1819 (przedruk w „Pam. Lwów.“, 1819 i u Helcela 1835 — razem z rozprawą Chodakowskiego), gdzie polemizując z autorem w niektórych szczegółach stara się jednocześnie złagodzić „zbyt surowy“ sąd Chodakowskiego o „opowiadaczach wiary chrześcijańskiej“.

⁵⁰ Cyt. za L. D e b i c k i m, op. cit., s. 35.

⁵¹ W liście do L. Gołębiowskiego z 24.VI.1819 r. pisze z Homla z właściwym sobie dowcipem: „niewiele mnie pocieszają te tytuły... lecz pieniędzy nikt nie przysyła, z uprzedzenia może, iż w czasach słowiańskich ich nie było, tym samym nie potrzebuję ich“ (Pamiętnik umiejętności moralnych i literatury, t. IV, 1830, s. 214).

⁵² Charakterystyczny jest ów list polecający, typowy niejako dla tego otoczenia Chodakowskiego, które nie rozumiejąc w pełni doniosłości jego nowatorskich metod, przychylnie ustosunkowało się do jego badań. Fr. Skarbak-Rudzki, sekretarz Komisji Sądowej Edukacyjnej w Krzemieńcu, tak pisze o Chodakowskim: „Gdyby on swoje zdolności dla innego przedmiotu poświęcił, lepiej by zrobił dla siebie, ale nie mogą nie przywiązać wielkiej zasługi do tego, co się na babraniu w śmieciach poświęca w nadziei, że z nich coś użytecznego do powszechnej oświaty wynajdzie... Cóż nas kosztuje czas cudzy? A kto oceni pożytki, jakie stąd mogą wynikać?... A jeżeli w ciągu swych badań... dopnie zamiaru, który sobie założył, co za korzyść dla publicznego dobra, jaka chwała dla szperacza i co za radość dla tych, którzy zamiast wstrzymywania popchnęli go w tym biegu...“ (Rkps 4569. Bibl. Jagiel. p. 165—166).

dań. Latem 1819 roku ponownie przemierza całe Naddnieprze i zatrzymuje się w Homlu, gdzie starym zwyczajem prowadzi dalsze badania. Stąd raz jeszcze zwraca się do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, tym razem bezpośrednio do Staszica, prosząc o wyznaczenie komisji, w której pragnie widzieć między innymi Surowieckiego oraz Lelewela i o wydanie wyroku „jednak nie o słowach i kilku zdaniach, bo to jest rzecz niemowlęca, lecz o rzeczy“⁵³. Aczkolwiek ocena wypadnie pozytywnie, Towarzystwo ograniczy się tylko do zlecenia Lelewelowi przygotowania instrukcji dla Chodakowskiego⁵⁴.

Na okres pobytu w Homlu przypada druga z kolei rozprawka Chodakowskiego „Razyskania kasatielno russkiej istorii“⁵⁵, w której autor powtarza szereg tez wysuniętych w „Słowiańszczyźnie“ oraz daje trafną w wielu wypadkach krytykę świeżo wydanej „Historii“ Karamzina. Opublikowana za sprawą przeciwników Karamzina krytyka ta wywołała sporo wrzawy i przyniosła Chodakowskiemu znajomości w kołach naukowych Petersburga i Moskwy.

Chodakowski godzi w Karamzina wypowiadając jako ogólny postulat zdanie, że „nie dość jest pisać pięknie i zajmująco, lecz obowiązkiem jest ukazywać prawdę, która rzeczywiście istniała, odkryć ją w ten sposób aby ze wszystkich stron była taką“⁵⁶. W rozprawie tej Chodakowski występuje zdecydowanie przeciw kosmopolityzmowi klasy panującej⁵⁷, przeciw teorii normanistycznej⁵⁸. Radzi Karamzinowi lepiej przyjrzeć się „Świętej Rusi“, a wtedy — powiada z ironią — nie wyda mu się słowo to tak „mądre i obce“, aby wyprowadzać je „aż od Normanów, koniecznie z zagranicy“⁵⁹. Wskazuje, że aby „owo najdawniejsze dziedzictwo nie-

⁵³ Dając wyraz swemu oburzeniu na decyzję Uniwersytetu Wileńskiego Chodakowski uzasadnia swój punkt widzenia: „Nieznany i mały jestem człowiek — ale rzecz jest wielka, którą przyszło mi postrzec ... prosty wieśniak chciałem się poradzić kapłana przybytku narodowego... Czy astronom i chemik... mogą być sędziami? a proboszcz z ogrodu botanicznego (*chodzi tu o A. i J. Śniadeckich i S. Jundziłła — A. P.*) może być chwalcą poganizmu? Nie uwłaczam ich zasłużonej chwale, lecz kiedy ta chce wszystko zaciemnić i gniew jest odpowiedzią... nie można bez wzajemnego uczucia tego wspominać... Prawda, że obwinilem wielu... Nie podobna jest chwalić wszystkich zmarłych. Ten chlubny i chrześcijański sposób ma miejsce gdzie indziej, ale nie w głosie historii. Ukrywanie głównych przyczyn zaciemnia i zdarzenia (fakta), które za nimi poszły. Tajenie błędów ojcowskich uwłacza ich godności, bo w wątpliwość przywołuje to, co stanowić może ich zupełną chwałę — i nie jest żadną nauką dla potomstwa. Dwa wieki było u nas chluby domowej (*t.n. XVII — XVIII w. — A. P.*). Upadek odkrył przeciwne i wnuki nie idą za tym przykładem“ (list z dnia 12 X 1819, K r a u s h a r, op. cit., t. IV, s. 373—375).

⁵⁴ Tamże, s. 338.

⁵⁵ „Wiestnik Jewropy“, 1819, cz. VII, s. 277—302.

⁵⁶ Tamże, s. 282.

⁵⁷ „To, że obecnie rozpowszechnione jest naśladowanie Europy — pisze Chodakowski — z tego nie wynika jeszcze, ażeby również nasi przodkowie podlegali tym przepisom i wszystko obce mieli“ (tamże).

⁵⁸ O przedstawieniu przez Karamzina przybycia Warego-Rusów do Słowian pisze: „takie korowody nie są zrozumiałe dla mnie i myślę dla wielu. Jeszcze więcej dziwi mnie, że Normani zamienili się imionami z mieszkańcami ziemi tutejszej; byli to rzekomo ruscy cudzoziemcy i nazwali ich (ludność rdzenną) Rusią, nasi zaś dali im w zamian nazwę Waregów. Widocznie wydarzenia te były tajemnicą dla Nestora i jego kontynuatorów, chcieli wyjaśnić i jeszcze bardziej zagmatwali“ (tamże, s. 301).

⁵⁹ Tamże, s. 284; postępowość Chodakowskiego pozwoliła mu słusznie postawić problem, którego naukowe rozwiązanie dali dopiero uczeni radzieccy (podsumowanie wyników, zob. „Oczerki istorii SSSR“, t. I, M. 1953, s. 76—78).

szczęsnym losem obce naszym uczonym... uratować przed wpływem obcoplemiennymi i uczynić rzeczywistą własnością potomków“⁶⁰, należy sięgnąć do mowy ludu, do jego kultury, do nomenklatury geograficznej. Przeciwnostawia się również sprowadzeniu przez Karamzina procesu historycznego do działalności poszczególnych jednostek⁶¹.

Wypowiedziane w rozprawie poglądy podważały konserwatywno-arystokratyczny i monarchiczny schemat Karamzina w odniesieniu do początków Rusi i dziejów Słowiańszczyzny i stąd też zostały przyjęte z uznaniem przez przeciwników tego gloryfikatora samodzierżawia⁶². Rozprawa Chodakowskiego zawierała również trafną w wielu wypadkach korektę rozmieszczenia i granic plemion słowiańskich w IX wieku, które podawał Karamzin, opartą na materiale toponomastycznym, danych kultury materialnej i danych językowych (dialekty). Wniosła także poprawki do ustalonej przez Karamzina lokalizacji szeregu nazw miejscowych la-topisów, co potwierdzają nowsze badania⁶³.

Pod koniec 1819 roku przybywa Chodakowski nad Nową i wszczyna starania o subsydium do dalszych badań. W Petersburgu spotyka się z życzliwym poparciem W. G. Anastasiewicza, W. N. Karazina⁶⁴ i szeregu innych uczonych rosyjskich⁶⁵. Przedstawiony przez niego projekt po-

⁶⁰ „Więstnik Jewropy“, 1819, cz. VII.

⁶¹ „Gdybyśmy mniej kierowali się modą i szlachtą (*dworianstwem*) zaś zaglądałlibyśmy pod słomianą strzechę chłopską... to skarbnica mowy naszej bardziej by się wzbogaciła. Na przykład gdyby Karamzin znał pieśni południowo-ruskie i mazowieckie, w których mowa jest o gniałym turze z pozłacanymi rogami, to prawdopodobnie nie wypisywałby zza morza Wareskiego założyciela grodu i księstwa Turrowskiego i darmo by nie wyolbrzymiał obcej działalności na ziemi naszej“ (tamże, s. 282).

⁶² Znamienne, że szereg dekabrystów (A. O. Kornilowicz, A. A. Bestużew, A. N. Murawjew) w swych poglądach na dzieje Słowiańszczyzny, na problem normański w szczególności nawiązują do stanowiska Chodakowskiego, który już tą rozprawą zapewnił sobie trwałe (niestety, pozostające dotąd w zapomnieniu) miejsce w postępowym nurcie historiografii rosyjskiej XIX wieku. Warto tu zaznaczyć, że w 3 lata później z krytyką *Istorii Gosudarstwa Rossijskiego* Karamzina wystąpił J. Lelewel (*Siewiernyj Archiw* 1822—24), wypowiadając m. in. szereg poglądów nawiązujących do uwag Chodakowskiego.

⁶³ „Dumny rosyjski historiograf poddał się wychodźcy polskiemu“ — pisał do Anastasiewicza arcybiskup pskowski Eugeniusz (*Pskowskije pisma mitropolita Jewgienija Bołchowitinowa k pietierburgskom bibliografu i archieologu W. G. Anastasiewiczuz, Russkij Archiw*, 1889, s. 235). Karamzin w VIII t. swojej *Ist. Gosud. Ross.* w kilkudziesięciu przypisach uwzględnił poprawki Chodakowskiego, z którego wiadomości korzystał również podczas bezpośrednich rozmów; w obronie Karamzina wystąpił S. R u s s o w, *Obozrenije kritiki Chodakowskiego na Istoriju Gosudarstwa Rossijskiego Karamzina*. „*Akadiemiceskije Wiedomosti*“, nr 40, 1820 oraz wydane jako oddzielna broszura w tymże roku). Do ukazania się jego artykułu zdaniem E. Bołchowitinowa „przyczynił się sam historiograf“ (*Russkij Archiw* 1889, s. 346).

⁶⁴ W. N. Karazin (1773—1842) wybitny działacz na polu nauki rosyjskiej; umiarkowany liberał przechodzi w okresie ruchu dekabrystów na pozycje reakcyjne; por. A. G. Slusarskij, W. N. Karazin, Charków 1953 i rec. S. J. Borowoja, „*Woprosy istorii*“, nr 10, 1954, s. 148—9.

⁶⁵ Wielu zresztą bardzo sceptycznie ustosunkowało się do badań Chodakowskiego. Tak E. Bołchowitinow, pochwalając decyzję Uniwersytetu Wileńskiego (*Russkij Archiw*, 1889, s. 357) wyraża zdziwienie, że Anastasiewicz popiera badacza Słowiańszczyzny (tamże, s. 181, 199, 209) i pisze m. in. „nie zrozumiałem jego celu, zadanie ustalenia granic wszystkich plemion słowiańskich i wszystkich księstw udzielnych nikt teraz nie rozwiąże“ (tamże, s. 226—227). W jednym ze swych listów przyznaje się jednak, że „Chodakowski przyda mi się“ w związku z rozprawą o drukarzach (tamże, s. 216). Chodakowski zresztą zraził wielu w stosunku do siebie swoim

dróży⁶⁶ uzyskuje mimo szeregu zastrzeżeń aprobatę Komitetu Naukowego⁶⁷ i samego Karamzina⁶⁸. W połowie 1820 roku po otrzymaniu subsydium, udaje się Chodakowski w podróż naukową, obierając za przedmiot badań ziemię Nowogrodzką. Będzie to przeszło rok intensywnej pracy, która pozwoli mu poważnie uzupełnić materiały do słownika geograficznego, kontynuować badania etnograficznego i językowe, wreszcie archeologiczne i badanie grodzisk, rozkopywanie mogił⁶⁹.

Opinia o wynikach rocznej pracy Chodakowskiego wypadła ujemnie i subsydium cofnięto. Referując tę opinię, potwierdzoną przez Karamzina, N. F u s zarzuca Chodakowskiemu między innymi, że „krytykuje bez wszelkich podstaw Nestora, Schlotzera, Milléra, Tatiszczewa, Karamzina“ i że „przyznaje Słowianom również Wiedeń, Berlin, Drezno“⁷⁰. Było to jednak jedynie formalne uzasadnienie decyzji, która zapadła przedtem w Ministerstwie Oświaty i Religii — w „Departamencie Ciemnoty“, jak je nazywał Chodakowski: poglądy jego nie mogły nie zwrócić na siebie uwagi „arackajewszczyzny“. Pozbawiając go pomocy materialnej, pozbawiono go możliwości kontynuowania badań⁷¹. Zaważyło to na jego ży-

prostolinijnym charakterem, mówił bowiem prosto w oczy co myślał. W kwestiach zaś naukowych szczególnie wierny był swojej zasadzie, że „Powaga Tajnych Radców, Ich Pasterskich Mości i Jaśnie Oświeconych stają na równi z moją małością, gdy idzie o wysledzenie rzeczywistej prawdy“. Tak po przeprowadzeniu własnych badań w Nowogrodzie wyrazi bezpośrednio zdanie o pracy wyżej wspomnianego arcybiskupa Eugeniusza O d r i e w n o s t i a c h W i e l i k o g o N o w g o r o d a, że „jest to lakier na pajęczynie słabo utkanej“ (por. List Chodakowskiego do Rakowieckiego z 10.II 1822, „Gazeta Literacka“, 1822, nr 10, s. 117, 120; pełny tekst listu z K. W. W ó j c i e g o, Cmentarz Powązkowski, t. II, s. 56—58).

⁶⁶ Projekt uczonego putieszestwija po Rosji Z. D. Chodakowskiego, „Syn Otieczestwa“, 1820, cz. 63 i 64; „Wiestnik Jewropy“, 1820, cz. CXIII i 1821, cz. CXVI; por. wzmianka w „Dzienniku Wileńskim“, 1820, s. 106).

⁶⁷ N. F u s, wyrażając opinię Komitetu Naukowego pisał o programie badań Chodakowskiego: „Plan ten został napisany z uwzględnieniem z góry powziętych sądów, które nie zawsze są zgodne ze stwierdzeniami najlepszych naszych historyków... plan ukazuje w swym autorze uczonego, łączącego z obszernym odczytaniem historyków Rusi i polskich i rozległą znajomością geografii ziem słowiańskich, zwyczajów, obyczajów i obrządków — namiętną skłonność zajmowania się objaśnianiem historii narodowej (F r a n c e w, op. cit., aneksy, s. CXIX—CXX).

⁶⁸ Pisał on na zapytanie Golicyna: „Nie mówiąc o jego (Chodakowskiego — A. P.) domysłach i wnioskach, obalających Nestora i mnie kornego, uważam, że wyświadczy on niemałą przysługę miłośnikom naszej historii, jeżeli obejrzawszy na miejscu jej pomniki, w szczególności grodziska, wyda ich wierny opis razem z leksikonem uroczysk słowiańskich, razem ze zbiorem podań ludowych, dawnych pieśni, klechd, dotyczących obyczajów lub historii Słowian... Pan Chodakowski pokazał mi zeszyty tworzonego przez niego S ł o w n i k a G e o g r a f i c z n e g o różnych ziem słowiańskich, co może być pracą interesującą i potrzebną dla rozważań historycznych... (tamże, s. CXVIII).

⁶⁹ Sprawozdanie z podróży ukazało się już po śmierci Chodakowskiego: Doniesienie o pierwych sukcesach putieszestwija w Rossi Zoriana Dołęgi Chodakowskiego z Moskwy, 13 lipca 1822, „Russkij Istoriceskij Sbornik“, t. VII, Moskwa 1844. Nctatki z tej podróży ukazały się także w t. III, „Rusk. Istor. Sbor.“, 1838—1840. Otrywk z putieszestwija Chodakowskiego po Rosji, Ładoga-Nowgorod, s. 131—200 i w Ż. M. N. P. cz. XX, 1838 r. — Putiewyje zapiski Chodakowskiego, s. 479—527.

⁷⁰ Por. F r a n c e w, op. cit., aneksy, s. CXXX.

⁷¹ W dotychczasowej literaturze wiązano cofnięcie zapomogi Chodakowskiemu z niechęcią do niego Karamzina, który zdaniem E. B o ł c h o w i t i n o w a „wyciągał tylko z niego potrzebne sobie do wykorzystania i obalenia później“. Rzeczywiście Chodakowski widział w Karamzinie i „Departamencie Ciemnoty“ sprawców uniemożliwienia mu dalszych badań (por. list do Staszica u K r a u s h a r a, op

ciu, lecz niestrudzony, ofiarny badacz walczy nadal, dopóki może⁷². Przewodzi badania archeologiczne i toponomastyczne okolic Moskwy, koresponduje z uczonymi w kraju (Staszicem, Rakowieckim, Łobjką, Gołębiowskim i in.), przygotowuje mapę grodzisk⁷³, kończy pracę nad Słownikiem geograficznym, pisze kilka drobnych artykułów⁷⁴ i odpowiedź na krytykę K. F. Kołajdowicza⁷⁵. W środowisku moskiewskim styka się z N. A. Polewojem⁷⁶, M. A. Maksimowiczem i I. S. Orłajem. Jednakże sytuacja materialna ciągle się pogarsza. Dla nie uznającego pochlebstw, odznaczającego się prostotą i uczciwością uczonego zamknięte były wszystkie drogi, umożliwiające dalsze badania. W tym położeniu w 1823 roku Chodakowski przyjmuje miejsce zarządcy dóbr w guberni twerskiej. Tutaj też, w niespełna dwa lata później, pozbawiony możliwości kontynuowania swych ulubionych badań umiera przedwcześnie 17.X.1825 roku, w 41 roku życia.

Chodakowski pozostawił bogatą spuściznę rękopiśmienną, której część wydana została pośmiertnie⁷⁷. Na szczególną uwagę zasługują dwa imponujące zbiory: zbiór przeszło 2000 pieśni ludowych oraz składający się z 4 tomów (3500 stron) Słownik geograficzny, opracowany przez Chodakowskiego na podstawie autopsji, tj. materiałów i obserwacji z własnych podróży oraz najróżniejszych materiałów archiwalnych, map i wy-

cit., t. V, s. 455—457 i list do A. Dobrowolskiego, rkps 5999 Arch. Czart., list nr 50925). Niechęć reakcyjnego historiografa odegrała swoją rolę, lecz zadecydowało zaostrenie reakcyjnego kursu w „Departamencie Ciemnoty“. Próba Rawity-Gawrońskiego wiązania całej tej sprawy z krytyką teorii grodziskowej Chodakowskiego przez Kołajdowicza (Pisma Kołajdowicza A. P. Molinowskiemu ob archieologiczeskich isledowanijach w Riazanskoj gub., Moskwa 1823) nie ma żadnych podstaw.

⁷² W dn. 10.II.1822 pisze do Rakowieckiego: „Moje badania chociaż mi nie obiecują zbawienia duszy podług roszczenia ojca Jezuity Brzozowskiego i spokojności na tym świecie od wielu pisarzy, których mogą zachwiać, z tem wszystkim mam postanowienie ten labirynt starożytności przejść do końca i zrobić go łatwym dla wszystkich“ (W ó j c i c k i, Cmentarz Powązkowski, t. II, s. 58).

⁷³ J. Lelewel, op. cit., s. 943, tak wypowiada się o niej: „Wygotował, ... mapę ogólną kręgów horodyszczowych w Rosji, z krótkim paroarkuszowym opisem, przesłał do Tow. Przyj. Nauk do Warszawy. Z Warszawy przesłano tenże piękny trud Twardowskiemu, rektorowi Uniwersytetu Wileńskiego... Piękną tę robotę, sumującą niejako jego widzenia chciałem przekopiować, ale u Twardowskiego zginęła“.

⁷⁴ „Gulaj gorod“; „Opyt izjasnienija słowa kniaź“; „Gramoty W. X. Litowskiego Witowta“ („Siewiernyj Archiw“ 1822, 1823, 1824).

⁷⁵ Zam. w Russkom Istorичесkom Sbornikie t. I, ks. 3, 1838, s. 1—10 pt. Istorичесkaja Sistiema Chodakowskogo.

⁷⁶ Stosunki Chodakowskiego z M. N. Polewojem opisał w swoich pamiętnikach brat M. Polewoja, Ksenofont (Zapiski K. A. Polewoja w 3-ch czastiach, Petersburg 1888, s. 71 nn., 213). Wypowiedzi jego utrzymane są w niechętnym do Chodakowskiego tonie, co wiązało się z zarzutem poważnych uczonych rosyjskich (Nadieżdin, Niewolin, Pogodin) przeciw N. A. Polewojowi, że przywłaszczył sobie część spuścizny rękopiśmiennej Chodakowskiego. Dlatego też K. Polewoj przedstawia Chodakowskiego jako nieuka, który „prawie nic nie czytał“, przyznaje jednak, że „niekiedy dość trafnie krytykował Karamzina i ujawniał sens zjawisk niezrozumiałych dla innych badaczy“ (s. 74).

⁷⁷ Oprócz już wyżej wymienionych pozycji, które ukazały się głównie w I, III i VII t. Russkogo Istorичесkogo Sbornika, należy wymienić pracę Chodakowskiego (zam. tamże w t. I, s. 1—51) „Puti soobszczienija w driennej Rossii“, której wysokie zalety podniósł był w recenzji S. S t r o j e w (Ż. M. N. P., cz. XXII, otd. VI, 1839, s. 14—18). Praca ta została przetłumaczona przez Wagilewicza, który miał zamiar wydać wszystkie prace Chodakowskiego (Biblioteka Ossolińskich, 1843, t. 7, s. 111—138 i t. 8, s. 75—102).

dawnictw źródłowych⁷⁸. Korzystał z niego w szerokim zakresie Szafarzyk⁷⁹. Zbiór ten po dziś dzień nie stracił swego znaczenia dla badań nad geografiami historyczną⁸⁰. Już ten tylko dorobek świadczy nie tylko o ogromie włożonej pracy, lecz mówi przede wszystkim o nowatorstwie badań historycznych Chodakowskiego⁸¹.

Całokształt działalności Z. Dołęgi-Chodakowskiego wskazuje, że odegrał on poważną rolę w rozwoju polskiej i rosyjskiej nauki historycznej⁸². Dlatego konieczne jest bliższe poznanie poglądów badacza, który „bardziej uwierzył żywym pomnikom przeszłości niż zmurszałym przesądom świata“⁸³.

Trzeba podkreślić, że niewielka ilość prac, pisanych przeważnie w warunkach nie pozwalających Chodakowskiemu na szersze rozwijanie własnych poglądów, utrudnia wszechstronne naświetlenie całokształtu poglądów uczonego. W uzupełnieniu luk poważną rolę spełnia tu jego korespondencja. Niemniej jednak odtworzony obraz nie pozostawia wątpliwości. Pełen pasji antyfeudalizm i antyklerykalizm, potępienie feudalnego wyzysku chłopa, walka o nową kulturę narodową, o nowe pojmowanie procesu historycznego sprawiają, że poglądy Chodakowskiego wiążą się ściśle z postępowym dziedzictwem Oświecenia i nowym kształtującym się wówczas nurtem szlacheckiego rewolucjonizmu w historiografii.

Chodakowski występował przeciwko feudalizmowi i jego ideologii, a przede wszystkim zwalczał klerykalną i kosmopolityczną ideologię kościoła feudalnego. Proces dziejowy występuje u Chodakowskiego w idealistycznej szacie. Przyjęcie chrześcijaństwa oto słup graniczny, dzielący dwie epoki dziejów Polski: pierwsza epoka dziejów narodowych (której początek wyznacza Chodakowski na V wiek n. e. w myśl ogólnie wówczas przyjętego mniemania, że Słowianie przybyli w tym czasie do Europy) jest epoką „narodowości“, tj. panowania ducha narodowego, który się przejawiał w wolności powszechnej, wysokiej rodzimej i oryginalnej kulturze nierozłącznie sprzęgniętej z religią pogańską, jest źródłem „ducha wesołości i zwyczajów narodowych“. Druga epoka, którą Chodakowski nazywa ironicznie „epoką poluru naszego“, jest zaprzeczeniem i upadkiem wszystkich tych zasad, jest epoką obalenia „narodowości“, korzenia się

⁷⁸ Nieznaczny wyciąg z tego słownika został zamieszczony w Russk. Istor. Sbor. t. VII jako „Srawnitielnyj Słowar“.

⁷⁹ W latach 1840—1842 Szafarzyk sprowadził słownik geograficzny Chodakowskiego od Pogodina, poczynił z niego liczne wypisy, lecz przekonawszy się o jego wartości kazał go w całości przepisać. Materiały słownika zostały wykorzystane przez Szafarzyka, szczególnie w pracy „Słowiansky Narodopis“, Praga 1842: por. M. S z y j k o w s k i, Polska udział w českim narodnim obrozeni, cz. II, Praga 1935, s. 241—249.

⁸⁰ Potwierdza to wymownie praca F. Je. P r i j m y, Zorian Dołęga Chodakowski i jego nabłudienija nad „Słowom o połku Igoriewie“. Trudy otdiela drierwne-russkoj literatury, t. VIII, 1951.

⁸¹ „Badaczy zachodnio-europejskich — pisał T. W o j c i e c h o w s k i — w zakresie badań nad nazewnictwem miejscowym wyprzedził Chodakowski ... pierwszy zaczął rozumieć nazwy miejscowe“ (T. W o j c i e c h o w s k i, Chrobacja, rozbiór starożytności słowiańskich, Kraków 1873, cz. I, s. 144).

⁸² Por. Wł. S m o l e ń s k i, Szkoły historyczne w Polsce, Wybór pism, Warszawa 1954, s. 445 i M. P. Pogodin, Sud'by archieologii w Rossii, Trudy I-go Archeologicznego Sjezda, t. I, Moskwa 1871, s. 14—16. Obaj badacze przyznają Chodakowskiemu „zasługę wprowadzenia do badań dziejowych archeologii“.

⁸³ H. S k i m b o r o w i c z, „Przegł. Nauk.“, 1842, s. 1017.

przed wszystkim co obce, jest okresem gorzkiej doli poddanego chłopca, epoką sprzecznego z polską racją stanu stanowiska kleru, „usposobionego na prowincję papieską“.

Zdaniem Chodakowskiego idea chrześcijańska wypaczyła „narodowość“, natomiast idea pogańska jest symbolem swobody rozwoju ducha narodowego i jej rękomią. Idee decydują o obliczu społeczeństwa: jakie idee, taki byt. Stąd atak Chodakowskiego na przeżyte idee: aby zmienić byt, trzeba zmienić idee.

Myśląc o procesie historycznym kategoriami idealistycznymi (co nie przeszkadza mu widzieć go nader realistycznie) właśnie w feudalnej ideologii kościoła dostrzega Chodakowski głównego wroga tego „ducha narodowości“, który jest właściwy narodowi polskiemu podobnie jak i całej Słowiańszczyźnie, który jest rękomią jego odrodzenia. W takiej to postaci znalazł swoje odbicie w poglądach Chodakowskiego proces powstawania narodu burżuazyjnego. W imię tych poglądów, przy pomocy tak szczególnych środków zwalczał hamującą ten proces kosmopolityczną ideologię kościoła.

Czyniąc orężem tej walki historię Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej występuje Chodakowski przede wszystkim przeciwko feudalnej historiografii kościoła, oskarża ją o celowe wypaczenie prawdy historycznej, o sfałszowanie dziejów Słowiańszczyzny i dowodzi, że chrystianizacja była długotrwałym procesem przymusu⁸⁴. Klerykalno-feudalnym wyobrażeniom o dzikości i barbarzyństwie Słowian przeciwstawia obraz Słowiańszczyzny przed wprowadzeniem chrześcijaństwa, mocno podkreślając wybitne miejsce Słowian w procesie dziejowym⁸⁵. Wskazując na znaczenie źródeł archeologicznych dla poznania historycznego, staje się niejako odkrywcą nowej metody pomocniczej w badaniach historycznych: „Kiedy mniej będziemy oczekiwać od wieszczych pisarzy zagranicznych, mniej na nich polegać, a przedsięwzięciem wśród siebie, na własnej przestrzeni, w gnieździe ojców naszych szukać o wszystkim wiadomości, znajdziemy może więcej, niżli dotąd gdziekolwiek pisano. Wpatrzmy się tylko w ziemię naszą. Może Słowianie ją dla nas zostawili jako najtrwalszą księgę, może ją zaklęli, aby nigdy z dziedzictwa potomków nie wychodziła... aby mogła za świadectwo odwiecznej własności najpóźniejszym wiekom służyć“⁸⁶. Jakże aktualnie brzmią te słowa dla pokolenia, które odzyskało prastare ziemie polskie.

Z analizy materiału archeologicznego, toponomastycznego i etnograficznego wypływa jego wniosek, że rolnictwo było rozpowszechnione u prowadzących osiadły tryb życia Słowian na długo przed przyjęciem

⁸⁴ O dziejopisach kościoła. pisze: „Łatwo widzieć, że powołanie zawsze trącało ich rękę i szczyrby sprawiało w obrazie ojczyzny. Nie dziw zatem, że u nich epoka przedchrześcijańska, jeżeli nie ominiona całkiem i nie zarzucona wymysłami, wystawia nam tylko grube obyczaje, dzikość i ślepotę naszych ojców... U nich to z łatwością jednaką w Poznaniu, Kijowie i Nowogrodzie dzieje się przyjście do wiary; ... Tak mniemając... nie znali dziejów rodzimego i pierwotnego ludu... Przeobrażenie nagłe i szczęśliwe być nie mogło i w istocie nie było“ (O Słowiańszczyźnie przed Chrześcijaństwem, „Pam. Lwowski“, 1819, s. 18—19).

⁸⁵ „W dziejach zapomnianych dawno rozstawionych i obecnych, nasz ród zajmuje swoje miejsce. Nie zebrał się on z wygnańców ani szczątków upadłych mocarstw, był zawsze ludem pierwotnym, właściwym i jednosłownym“ (tamże, s. 20).

⁸⁶ Tamże, s. 24.

chrześcijaństwa“⁸⁷ i że „słowiański porządek jest oryginalny, właściwy naszym tylko zakonodawcom i przodkom“⁸⁸. Na podstawie tego właśnie materiału buduje Chodakowski swą teorię, a mianowicie „system geograficzny duchowego podziału całej ziemi słowiańskiej na nieznaczne pogosty“⁸⁹, lub jak o nich częściej mówi „grodstwa“ czyli „stare sta“. Te nieznaczne terytoria o promieniu kilku kilometrów stanowić miały — jego zdaniem — zwarte zespoły osadnicze, grupujące się wokół gródków, będących ośrodkami kultowymi⁹⁰.

Jego teoria grodstwa upatrująca w grodziskach pomniki zorganizowanego kultu pogańskiego przetrwała w literaturze historycznej kilkadziesiąt lat⁹¹ dzięki temu, że opierała się na wielu trafnych spostrzeżeniach.

Chociaż późniejsza nauka nie przyjęła tej teorii w całości, jednakże niewątpliwą zasługą Chodakowskiego jest to, że pierwszy badając ten problem poczynił liczne spostrzeżenia o granicach i charakterze osadnictwa dawnych Słowian, które nie straciły wartości po dziś dzień. Również metoda wykorzystywania danych geografii historycznej w badaniach historycznych, szeroko stosowana przez Chodakowskiego, znalazła uznanie w nauce dzisiejszej. Trzeba ponadto podkreślić fakt, że jego teoria posiadała wówczas bezpośrednią, aktualną wymowę w walce z ideologią rozkładającego się feudalizmu. Wskazując na gródki jako na pomniki świadczące o wysoko zorganizowanym życiu duchowym Słowiańszczyzny, Chodakowski dążył do obalenia rozpowszechnionego poglądu o dzikości i barbarzyństwie Słowian. Szedł jeszcze dalej: w świetle jego wywodów kościół nie był nosicielem kultury, lecz niszczycielem wysokiego poziomu kulturalnego, który osiągnęła przedtem Słowiańszczyzna⁹², był czynnikiem destrukcyjnym⁹³.

Teorię gródstw postawioną przez Chodakowskiego należy zatem rozpatrywać jako oręż w walce z ideologią kościoła. Wyłożona w tak oryginalny sposób teoria podziału Słowiańszczyzny na drobne jednostki tery-

⁸⁷ Doniesienie o pierwszych sukcesach pułkownika w Rosji Zoriana Doługi Chodakowskiego, *Russkij Istoriceskij Sbornik*, t. VII, Moskwa 1844, s. 355—6.

⁸⁸ Tamże, s. 30. Chodakowski tak kreślił byt Słowian: „Słowianie nie mogli być ludem nieczynnym ani uśpionym... Wojna dla ubezpieczenia i rozszerzenia bytu, a w pokoju łowy, rola, rzemiosła pewne, obrzędy połączone z wielkimi gramami i uczciami... W pamiątkach owych wieków dość często natrafia się na wyrazy rola, pług, socha, kosa, kowal, stolar, (cieśla, tkę), dłubie, dłóto...“ (tamże, s. 21).

⁸⁹ W. F r a n c e w, op. cit., aneksy (Korespondencja Chodakowskiego), s. CXXVII.

⁹⁰ „Znalazłszy prawie, że przy wszystkich miejscach, wymienianych na Rusi przed 989 r. małe gródki ziemne, zauważywszy je wszędzie przy uroczyskach, jednoimiennych z bóstwami słowiańskimi, i na wszystkich poręczach i pojezierzach, sprzyjających pierwotnym osadom, nie mogę nie określić, że te okopy o jednolitym charakterze, z jednakowymi nazwami oznaczały w 1 epoce naszej święte ogrodzenia, ocienione gajami. Słowem były one naszym lucus“ (*Russk. Istor. Sborn.*, t. I, ks. 3, s. 53; o grodziskach u Chodakowskiego por. „*Wiestnik Jewropy*“, 1819. n. 20, s. 279 n; 1820, n. 17 i 18, „*Syn Otieczestwa*“, 1820, n. 33—40; *Ž. M. N. P.*, 1838, s. 479 n).

⁹¹ Z współczesnych występował przeciw tej teorii K o ł a j d o w i c z, op. cit. W latach siedemdziesiątych ub. wieku ostro zwalczał ją D. S a m o k w a s o w, *Driewnije goroda Rossii*, Spb. 1873, s. 94—125).

⁹² „Nie sprzyjała oświata Europi całemu czasowi, w którym krzyż święty wznosić się począł wśród rozległej i podzielonej Słowiańszczyzny“ („*Pam. Lwow.*“, s. 17).

⁹³ „Czas przyszły wyjaśni tę prawdę, że od wczesnego polania nas wodzą zaczęły się zmywać wszystkie cechy nas znamionujące, osłabiał w wielu naszych stronach duch niepodległy i kształcać się na wzór obcy, staliśmy się nakoniec sobie samym cudzymi“ (tamże, s. 18).

torialne, zamieszkałe przez ludność wolną, „jednymże ustawom, obrzędom i zwyczajom“ podlegającą, była niczym innym, jak w swoistej postaci wyrażoną teorią gminowładztwa⁹⁴. Zastosowana przy tym przez Chodakowskiego metoda (wykorzystanie materiału archeologicznego i toponomastycznego) otwierała nowe możliwości dla badań nad kwestią wspólnoty terytorialnej, jednakże nie zrozumiała ich późniejsza nauka burżuazyjna.

Sięgając do przeszłości, aby przy pomocy zaczerpniętych „z dziejów rodzinnych“ argumentów skuteczniej zwalczać obskurantyzm i wstecznicstwo, aby walczyć o odrodzenie „narodowości“, Chodakowski występuje jednocześnie na stanowisku ciągłego, choć zakłócanego przez wpływy obce, a zwłaszcza katolicyzm — postępu⁹⁵. Nie nawołuje do powrotu do zasad przodków słowiańskich, natomiast domaga się wydobycia z przeszłości tego wszystkiego, co głęboko oryginalne, rodzime oraz „chwale i rozwojowi narodu służące“ zarzucono lub wypaczono pod wpływem kosmopolitycznej działalności kościoła.

Demaskując faktyczną rolę kleru, który „zawsze piorunował na to, co się z chwałą miłego Boga nie zgadzało i co dziesięciny wytycznej nie przynosiło“⁹⁶, Chodakowski kieruje swe oskarżenie przeciwko klerowi i szlachcie: „Dwa stany zagubiły starożytną narodowość tego kraju... Prawda historyczna ukazuje, że duchowieństwo podległe obcej głowie, cudzą mową i nauką rządzące się, zbyt przemożne, wstrząsało nieraz tronem najlepszych królów naszych i widzialnie uspasabiało nas na prowincję papieską... Szlachta opanowana przez duchowieństwo, wyrzekłszy się przez ośm wieków swojej mowy ciągle przyjmowała obce zwyczaje, gardziła narodowością, bo nie chciała mieć nic wspólnego z pospólstwem i lekko dając się kołysać wszelkim zamarzeniom, nic już stałego i odwiecznego nam nie ukazuje. Lud wiejski pod ciężką ręką obu tych stanów nadto skaził się, praca jego nie zapewniona w prawie, igrzyska doroczne konfesjonał za grzech śmiertelny poczytywał, ognie sobótkowe ustały, bo wszelka gałąź jest pańską, wolno mu tylko bawić się w karczmie i kłać za drogo nabytą wesołość“⁹⁷.

Nie „duchowieństwo Rzymem zaślepione i bardzo dawno spróchniałe“⁹⁸, nie szlachta, która „nic już stałego i odwiecznego nie ukazuje“, są wyrazicielami „narodowości“. Wyrazicielem „narodowości“, ducha narodowego, jest dla Chodakowskiego „lud wiejski tak dawno usunięty od swobody“⁹⁹. Jakkolwiek szczupłe dane, które posiadamy, nie pozwalają na pełne odtworzenie stanowiska Chodakowskiego w kwestii chłopskiej, niemniej jednak z wypowiedzi jego wynika, że był stanowczym przeciwnikiem poddaństwa i feudalnego wyzysku chłopca, a w odrodzeniu kultury uciemiężonego ludu wiejskiego widział rękojmnię odrodzenia

⁹⁴ Wprowadzenie nowych pojęć, odmienna terminologia Chodakowskiego sprawiły, że nie rozumiał tego W. S u r o w i e c k i (por. jego recenzję „Słowiańszczyzny“ w wyd. Helcla z 1835 r., s. 25).

⁹⁵ „Nie powinniśmy wierzyć, że słowiańska młodość otoczona jest mgłą dzikości... Takie uprzedzenie do czasów minionych byłoby szkodliwe dla nas w tym stopniu, jeślibyśmy będąc dumni z dzisiejszego stanu kultury powiedzieli o przyszłości, że ona już nie może się dalej wznieść („Wiestnik Jewropy“, 1819, s. 279).

⁹⁶ List do Kropińskiego, „Bibl. Warsz.“, 1866, II, s. 166—167.

⁹⁷ Cyt. za D e b i c k i m, op. cit., s. 29.

⁹⁸ „Bibl. Warsz.“, 1866, s. 184.

⁹⁹ „Pam. Lwow.“, 1819, s. 32—33.

i wzbogacenia kultury narodowej. Zdaniem Chodakowskiego losy chłopca od czasu wprowadzenia chrześcijaństwa ciągle się pogarszały, nigdzie tak „nie ciążyła prawica szlachty rolnikowi jak w Polsce“¹⁰⁰. I o ile „nie widać śladu, aby przed epoką poloru naszego byli na północy poddani“¹⁰¹, a czasy Zygmunta są jeszcze „wiekiem nie tak pogorszonej zagrody wieśniaka“¹⁰², to obecnie — co szczególnie oburza Chodakowskiego — ta „stopniowo ścieśniona swoboda utrudzonego kmiotka w naszym wieku polerowanym nikogo nie obchodzi“¹⁰³.

Chodakowski zdecydowanie zwalczał sprowadzanie procesu historycznego do działalności poszczególnych jednostek. „Było jakowś modą w Polsce i na Rusi wywodzić całe plemiona i początek miast od jednego i tegoż imienia człowieka. Błędy takowe, w historii utwierdzone wiekami, przysły do tej wartości, że dzisiejsi pisarze nie mogą zupełnie odstać od nich, bo nie mają na czem drugim oprzeć swych uwag... Uczoność nasza zna folianty ledwo nie całego świata, a marnej rzeczy, nomenklatury swojej ziemi, zebranej w jeden ogół, nie widziała“¹⁰⁴. „Ileż odkrywa się nicości i błędów w naszych opisach, które z nazwisk osad lub krajów tyle założycieli niebytych wywiodły“¹⁰⁵.

Nie imiona postaci mitologicznych czy też jakiegokolwiek przypadkowe zdarzenia, lecz bardziej trwałe czynniki bytu i kultury Słowian (tu szczególnie podkreślał Chodakowski wpływ kultu pogańskiego na kształtowanie się nazw miejscowych) decydowały, zdaniem Chodakowskiego, o kształtowaniu się nomenklatury geograficznej¹⁰⁶.

Uważał także, że dopiero badania archeologiczno-toponomastyczne i językoznawcze dadzą „pewną podstawę historii wszystkich, bez wyłączenia ludów słowiańskich“ i tym samym „położy się koniec tyłu domysłom szczegółowym, które niosąc kadzidło późniejszemu wzrostowi kilku dzielnic, lub stolic naszych, resztę osad, całe okręgi w odmęcie przypadku i zapomnienia rzucają“¹⁰⁷.

W badaniach swoich szczególną uwagę zwracał na twórczość ludu, widział w niej cenne źródło historyczne: „W niedostatku pisarzy lub ówczesnych świadectw... podanie... zdolne jest wiele rzeczy nam odkryć... Same nie przypląną... Trzeba pójść i zniżyć się pod strzechę wieśniaka“¹⁰⁸. Domagając się „przywrócenia narodowości w mowie naszej“ widzi skarbnicę języka ojczystego i niewyczerpane źródło twórczego wpływu na rodzimą literaturę w mowie ludu, jego pieśniach i klechdach. „Zgorzkleła obca słodycz bez miary używana: czuć się już daje utęsknienie do prostych i ojczystych pokarmów; zbierzmy je skrętnie, a czas, sprawca wszystkiego, może wyda nam nowego Bojana, który do wygładzonej dziś mowy przydając starożytne obrazy i zwroty, stanie się twórcą narodowej oryginalności“¹⁰⁹. Właśnie głęboka znajomość twórczości ludo-

¹⁰⁰ „Bibl. Warsz.“, 1866, II, s. 166—167.

¹⁰¹ „Pam. Lwowski“, 1819, s. 22—23.

¹⁰² Tamże, s. 33.

¹⁰³ Tamże, s. 34.

¹⁰⁴ „Atheneum“, 1842, I, s. 235.

¹⁰⁵ „Pam. Lwow.“, 1819, s. 30.

¹⁰⁶ Tamże, s. 29—30.

¹⁰⁷ K r a u s h a r, op. cit., t. IV, s. 377.

¹⁰⁸ „Pam. Lwow.“, 1819, s. 31.

¹⁰⁹ Tamże, s. 23, p. 1; por. także s. 36 p. 6.

wej, pomników pisanych i geografii historycznej Słowiańszczyzny sprawiły, że Chodakowski mimo iż nie napisał żadnej specjalnej rozprawy, jest jednym z pierwszych wybitnych badaczy „Słowa o wyprawie Igora”¹¹⁰. O głębokiej wiedzy historycznej Chodakowskiego świadczą także jego uwagi o „Spisie miast ruskich”, pomniku historyczno-geograficznym z przełomu XIV i XV wieku, które znalazły potwierdzenie w najnowszych badaniach radzieckich¹¹¹.

Lud nie był dla Chodakowskiego biernym przedmiotem badań; lud wiejski, nosiciel „narodowości”, był dla niego przede wszystkim podmiotem dziejów, w nim upatrywał istotnie twórczą klasę społeczeństwa i w nim widział źródło swojej wiedzy¹¹².

Chodakowski piętnuje wielokrotnie kosmopolityzm szlachty, wszelkie formy korzenia przed obcą kulturą¹¹³. Gdy zarzucano mu, że „napastuje chrześcijaństwo”, tak uzasadniał zwalczanie kosmopolitycznego katolicyzmu: „historycznie uważając nie można utaić, że każda nauka... skoro ma za cel polerować narody w jednym kształcie, już tym samym obala narodowość szczególnych krajów. Gdzie zamiłowanie obcych wzorów, tam ojczyście muszą upadać”¹¹⁴.

Uważając wyzwolenie umysłów z pęt klerykalizmu za konieczny warunek rozwoju kultury narodowej, czerpiącej z wielowiekowej twórczości ludu, Chodakowski występuje jako zdecydowany przeciwnik feudalnego kościoła, hierarchii kościelnej i kurii rzymskiej. Symbolem obskurantyzmu i zacofania są dla niego zwłaszcza jezuita¹¹⁵. To stanowisko Chodakowskiego wobec kościoła raziło nie tylko współczesnych mu (nawet takich jak W. Surowiecki i J. Śniadecki). Zarzut niedoceniań „wielkiej zasługi cywilizacyjnej Kościoła w Polsce” skierował przeciw niemu ponownie A. F i s z e r i to niedawno, bo w 1946 roku¹¹⁶. Walcząc z ideologią feudalną o odrodzenie rodzimej kultury Chodakowski nie mógł pograżać się w beznamiętnych rozważaniach „zasług cywilizacyjnych” kościoła. Widział na przestrzeni dziejów kosmopolityzm kleru i wroga Pol-

¹¹⁰ Zasługi Chodakowskiego jako badacza tego eposu XII w. podniósł ostatnio w obszernym artykule F. Ja. P r i j m a, Zorian Dołęga Chodakowski i jego nabludienija nad „Słowem o polku Igorowie”, Trudy otdiela drienwierusskoj litieratury, M. 1951, t. VIII, s. 71—95.

¹¹¹ Por. M. N. T i c h o m i r o w, Spisok russkich gorodow dalnich i bliżnich, „Istoriceskije zapiski”, 40, 1952, s. 215.

¹¹² „Jaką nazwą określe ja tę klasę ludzi, których mocną dłońią są uprawiane pola i bronione jest państwo. Tej tu pracowitej klasie dłużny jest podróżnik większą część swych zdobyczy” (Putiewyje zapiski, Ż. M. N. P., 1838, s. 489).

¹¹³ „Lecz dlaczego Nestor Ruś wypisał z za morza... dlaczego w heraldyce polskiej wszyscy naczelnicy rodów witejsze obcy?... Słabość ta wydaje się nam przyrodzoną... zawsze będziemy coś wypisywali z zagranicy... Gdybyśmy mieli księgę *De moribus Slavorum*, to prawdopodobnie wszyscy przybysze do naszej historii nie odważyliby się paradować w niej więcej” („Syn Otieczestwa”, 1820, s. 124—125).

¹¹⁴ „Bibl. Warsz.,” 1866, t. II, s. 178.

¹¹⁵ W liście do Kropińskiego pisząc o swoich wrażeniach z Witebska Chodakowski tak opisuje otwarcie gimnazjum, podczas którego występowali dwaj przyjezdni mówcy: jeden z mówców „wystawił obraz oświeceni Białorusi w sposobie nie bardzo pochlebnym dla słuchaczy tamecznych... obecny jezuita nie raz zaczerwienił się... kilka obywateli wyszło, kiedy usłyszeli gorzką prawdę, że klasa rolnicza w okropnym stanie tutaj pogrążona... obie mowy obojętnie przyjęto i mnie się zdaje, że nawet ich nie rozumiano, tak ręka Loyoli silnie umysły i serca tutejsze przyduśliła” („Bibl. Warsz.,” 1866, II, s. 190).

¹¹⁶ A. F i s z e r, Zorian Dołęga Chodakowski, Lublin 1946, s. 19.

sce politykę papieżstwa oraz wysługującej mu się polskiej hierarchii kościelnej, widział obskurantyzm i rzeczników jego w jezuitach, w kościele dostrzegł też złowrogą siłę, która wypaczała „narodowość“ i ponosiła winę za ciężki los poddanego chłopca. Kościół był — według niego — głównym hamulcem rozwoju narodu — utrudniającym zlikwidowanie całej tej spuścizny. W takiej sytuacji wszelkie „obiektywne“ uznawanie zasług kościoła byłoby kompromisem, który nawiasem mówiąc, w ówczesnej rzeczywistości polskiej był zjawiskiem powszechnym. Zasługa Chodakowskiego polega właśnie na tym, że w walce z feudalną ideologią kościoła potrafił nawiązać do najlepszych wzorów polskiego Oświecenia.

Późniejsi badacze, przedstawiając badania ludoznawcze Chodakowskiego, będą ostrożnie omijać wszystko, co tylko brzmiało wyraźnie postępowo. Tak np. W. P o l pisał: „Prace te nie miały żadnej ani politycznej ani socjalnej barwy, lecz były to czysto naukowe prace“ i tylko dalej z lekką napomknieniem, „że (Chodakowski — A. P.) popadł w niewczesne wnioski“¹¹⁷. Najwymowniejszą ocenę znalazły poglądy Chodakowskiego w wypowiedzi reprezentanta konserwy galicyjskiej hr. L. Dębickiego: „Nie był kierunek ten bez niebezpiecznej jednostronności, nawet skrajności... (Chodakowski) nie rozumie i odpycha ducha historycznego własnego narodu. Zbyteczne byłoby tutaj prostować jego spaczone poglądy i chorobliwe sądy o rzeczach i ludziach, o historii narodowej i o kościele“ — pisał w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia ów panegirysta Czartoryskich¹¹⁸. „Jak w religii — mówi dalej Dębicki — ma on wyznaczenie archeologiczne, podobne są jego przekonania a raczej uprzedzenia społeczne. Stan kmiecy to prototyp słowiański, gmina najwyższym pojęciem socjologicznym: wszystko inne jest odstępstwem, naleciałością cudzoziemską według jego archeologo-słowiańskich pojęć. Gdybyśmy go chcieli chwycić za słowa, posądziłibyśmy go o ateizm i demagogię i dojrzelibyśmy w nim zaród tego niebezpiecznego kierunku, który im głębiej w pierwostan Słowiańszczyzny sięga, tem bardziej obojętnie dla rozwoju indywidualności dziejowych, a ciągleś cywilizacyjną łączącą z całym światem chce zastąpić braterstwem, plemieniem, niwelacją społeczną. Gdyby był myślicielem i politykiem, byłby niebezpieczny, jak ci wszyscy, którzy zbyt ukochawszy wspólne kolebki, chcą do nich wtłaczać rozrosłych ludzi tytułem wspólności pierwotnego rodu“¹¹⁹. Tak oto postępowe poglądy Chodakowskiego sprzed kilkudziesięciu laty budziły strach i nienawiść w okopach św. Trójcy, w obliczu wciąż jeszcze domagającej

¹¹⁷ Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX w., Lwów 1866, s. 190 i 193; to samo widać u R. Gawrońskiego, który przebiegle maskując swoje tendencje dąży do przedstawienia Chodakowskiego jako rzecznika solidaryzmu narodowego (op. cit., por. szczególnie s. 96—97).

¹¹⁸ L. Dębicki, op. cit., s. 27—36; autor świetnie znający Arch. Czartoryskich musiał dysponować bogatym materiałem dotyczącym Chodakowskiego. Sam zresztą o tym wspomina (s. 21), mówiąc m. in. o korespondencji Chodakowskiego z Iachem Szymrą. Obecnie nie udało mi się odnaleźć tej korespondencji.

¹¹⁹ Tamże, s. 27. Aby jakoś wytłumaczyć mecenat Czartoryskiego, Dębicki dodaje, że chociaż Chodakowski „fantazował sobie często ...w Puławach nie chwytało go za słowa“ (s. 28), lecz sam nie uważa tego za wyjaśnienie, skoro następnie pisze: „podziwiać wypada wielką wyrozumiałość księcia jenerała w stosunkach z Chodakowskim, że przez wzgląd na jego zdolność badawczą i zasługi naukowe daleko posunął tolerancję dla opinii tak krańcowych, nie tylko pod względem religijnym, ale i społecznym“ (s. 36).

się historycznego rozstrzygnięcia sprawy chłopskiej i rozwoju zorganizowanego ruchu robotniczego.

W historiografii rosyjskiej atakowali Chodakowskiego normaniści. A. S t a r c z e w s k i w podsumowaniu dziejów historiografii pierwszej ćwierci XIX wieku podkreślając oryginalność poglądów Chodakowskiego pisał jednocześnie: „wbrew Karamzinowi nie wierzył, że Ruś bierze początek od 862 roku, twierdząc, że ziemia ruska zawsze była Rusią, krajem słowiańskim, odwiecznie zamieszkałym przez plemiona słowiańskie... Mięszał Słowian z Rusami (skandynawskimi) i nie chciał odróżnić tych dwóch plemion i dlatego popełnił poważne błędy“¹²⁰. Antynormanistyczne stanowisko Chodakowskiego wypływało konsekwentnie z jego poglądów na dzieje Słowiańszczyzny, z jego patriotycznej i antykosmopolitycznej postawy, było rezultatem pojmowania dziejów jako historii ludu i zdecydowanego przeciwstawiania się temu, by jednostkom przypisywano jakąś szczególną rolę w procesie historycznym.

Jako badacz Słowiańszczyzny i jej pierwszy historyk Chodakowski zdecydowanie różnił się od takich badaczy, jak J. Potocki, A. Sapieha, J. P. Woronicz. Badania i wnioski, jakie z nich wyciągał, wyraźnie służyły przede wszystkim postępowi społecznemu i chociaż odnosiły się do odległej przeszłości, to jednocześnie wiązały się ściśle ze współczesną mu rzeczywistością — z walką przeciwko rozkładającemu się feudalizmowi. Zastosował przy tym nowatorską metodę badań, a materiał źródłowy, po który sięgnął, dawał pełną podstawę do pojmowania dziejów jako historii ludu, historii narodu.

Poglądy Chodakowskiego na Słowiańszczyznę, na wspólnotę, oryginalność i wysoki poziom rozwoju kultury wolnych ludów słowiańskich nie były obce rosyjskim szlacheckim rewolucjonistom. Ich zbieżność przebiega w pracach takich dekabrystów, jak A. O. Kornilowicz, A. A. Bestuzew, A. W. Murawjew. Działalność Chodakowskiego wywarła również pewien wpływ na przygotowanie gruntu, na którym rozwinął się ruch dekabrystów na Ukrainie¹²¹. W Polsce rozprawa o „Słowiańszczyźnie“ staje się „poematem dla młodego pokolenia“, przyczynia się do zbliżenia postępowych grup młodzieży z dekabrystami, a zwłaszcza ze Stowarzyszeniem Zjednoczonych Słowian (Al. Łaski, L. Nabelak). We Lwowie, gdzie powstaje tajne polityczno-literackie Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny, jeden z jego członków, L. N a b i e l a k, mówiąc o genezie tej organizacji i podkreślając wpływ dekabrystów, pisze: „Ważne poszukiwania historyczne Zoriana Chodakowskiego na polu Słowiańszczyzny, przy tym śmiałe, choć nieszczęśliwe usiłowania Pestla i Murawjewa w zawodzie politycznym natchnęły młodzież tej części Polski duchem słowiańskim“¹²². Dokonując oceny dziejopisarstwa polskiego przełomu lat dwudziestych XIX w. pisał Edward Dembowski, że u Chodakowskiego „po raz pierwszy przebiega idea Słowiańszczyzny taką, jaką dzisiaj przyjmujemy“¹²³.

¹²⁰ A. S t a r c z e w s k i, Russkaja istoriczeskaja littieratura w pierwoj połowinie XIX st. Karamzinskij pieriod 1800—1825, Bibliotieka dla cztienia, cz. 112, 1852, s. 100 i 108.

¹²¹ S. J e f r i e m o w, Wid legendi do istoricnoj prawdi (Miscelwe pidgruntia w diekabristkomu ruchowi). Zbirnik Dekabristi na Ukraini, Kijow 1926, s. 9—10.

¹²² Cyt. za L. B a u m g a r t e n e m, Dekabryści a Polska, Warszawa 1952, s. 189.

¹²³ E. D e m b o w s k i, Piśmiennictwo polskie w zarysie, Poznań 1845, s. 333.

Poglądy Chodakowskiego wiązały się zatem ściśle z postępową myślą rosyjskich i polskich rewolucjonistów szlacheckich i służyły dziełu kształtowania przyjaźni między postępowymi przedstawicielami obu bratnich narodów słowiańskich.

Jako badacz Słowiańszczyzny stworzył Chodakowski trwałe podstawy do dalszych badań. Idea rodzimości starosłowiańskiej kultury stawia Chodakowskiego w rzędzie inicjatorów dzieła Szafarzyka. Badacz ten wysoko cenił dorobek Chodakowskiego, powołując się na niego często w swoich pracach jako na autorytet w zakresie starożytności słowiańskich. Szafarzyk uważał siebie za dziedzica i kontynuatora prac Chodakowskiego i Surowieckiego¹²⁴.

Ze współczesnych Chodakowskiemu historyków polskich przede wszystkim W. Surowiecki i B. Rakowiecki wykazują zbieżne z nim poglądy na szereg problemów procesu historycznego Słowiańszczyzny, a nawet dostrzec można wzajemne ich oddziaływanie na siebie¹²⁵. Wpływ Chodakowskiego zaznacza się wyraźnie w działalności pisarskiej Ł. Gołębiowskiego¹²⁶, W. Zalewskiego¹²⁷, J. Jaroszewicza¹²⁸ i innych¹²⁹.

Szczególnie wiele łączy Chodakowskiego z czołowym historykiem nurtu rewolucyjno-szlacheckiego i demokratycznego — Lelewelem¹³⁰. Podobnie jak on kontynuował Chodakowski najbardziej postępowe tradycje polskiego Oświecenia. Poglądy Chodakowskiego tak jak i Lelewela godziły w feudalizm. Podobnie jak Lelewel był zdecydowanym przeciwnikiem papieżstwa, wszelkiego obskurantyzmu, a zwłaszcza jezuitów, w których widział głównych winowajców upadku Polski. Wśród przyczyn, które spowodowały upadek Polski Chodakowski, podobnie jak Lelewel (choć nie podkreślając tego tak dobitnie jak on) dostrzegał również ucisk chłop-

¹²⁴ Por. M. Szyski, Polska udział w czeskim narodnym obrozie, cz. II, Praga 1935, s. 206. O wpływie Chodakowskiego na czeskie odrodzenie narodowe obszernie w cyt. pracy (także cz. I, Praga 1931).

¹²⁵ Por. W. Surowiecki, Rozprawa o sposobach dopełniania historii i znajomości dawnych Słowian, „Rocz. Tow. Prz. Nauk“, 1812, t. VIII, s. 81—119 i Śledzenie początku narodów słowiańskich, tamże, 1824, t. XVII, s. 115, 367; B. Rakowiecki, w t. I. Prawdy Ruskiej (wyd. 1820) nawiązuje do poglądów Chodakowskiego i podnosi jego zasługi jako badacza Słowiańszczyzny (por. szczeg. Zakończenie, t. I). Chodakowski wypowiedział się z uznaniem o tej pracy Rakowieckiego (por. K. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski, t. II, s. 56).

¹²⁶ Ł. Gołębiowski przez długi czas korespondował z Chodakowskim i pod jego wpływem zajął się badaniami etnograficznymi o charakterze raczej kompilacyjnym. Jego „Lud Polski“ (W-wa 1830), pisany z innych pozycji światopoglądowych można uważać nawet za pewnego rodzaju objaw opozycji wobec radykalizmu Chodakowskiego.

¹²⁷ Por. jego wstęp do „Pieśni polskich i ruskich ludu galicyjskiego“, Lwów 1833, szczeg., s. X.

¹²⁸ Ten początkujący wówczas historyk w swojej rozprawie „O wpływie religii chrześcijańskiej na cywilizację Słowian“ (Dziennik Warszawski 1826, s. 97—135), zajmując zresztą stanowisko kompromisowe nie tylko przejmuje szereg poglądów Chodakowskiego, lecz przepisuje dosłownie całe ustępy (por. szczególnie, s. 111—120).

¹²⁹ Kwestia wpływów poglądów Chodakowskiego na współczesnych i późniejszych badaczy wymaga gruntownych studiów. O wpływie Chodakowskiego na słowianoznawstwo polskie pierwszej połowy XIX wieku pewne dane przynosi bałamutna zresztą praca Z. Klarnery, Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800—1848, Warszawa 1926.

¹³⁰ Cjggc poglądach por. M. H. Sereski, Joachim Lelewel. Z dziejów postępowej myśli historycznej w Polsce, Warszawa 1953.

stwa i fakt odsunięcia go od życia społecznego, odcięcia od wpływu na kulturę narodową. Podobnie jak Lelewel oceniał przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę jako zjawisko ujemne, widząc w nim uświęcenie nowego ustroju, zmierzającego ku zagładzie „narodowości“ i pognębieniu ludu wiejskiego, najtrwalszej jej ostoi, a kosmopolityczną działalność kościoła rzymskiego uważając za główną przyczynę zahamowania na czas dłuższy rozwoju kultury narodowej. Wreszcie i u Chodakowskiego — tak jak u Lelewela — widzimy nowe spojrzenie na dzieje jako na historię ludu, a zwłaszcza godny uwagi jest w oryginalnej postaci wypowiedziany pogląd o pierwotnej równości.

Wszystkie te momenty wyznaczają Z. D. Chodakowskiemu wybitne miejsce w historiografii polskiej pierwszej połowy XIX stulecia.

Poglądy Chodakowskiego wiążą się ściśle z rozwojem ideologii antyfeudalnej, z wszystkimi jej swoistymi cechami, odzwierciedlającymi poszczególne etapy kryzysu feudalizmu w Polsce, z walką o kulturę narodową, którą prowadził ustawicznie cały nurt antyfeudalny począwszy od czasów Oświecenia, z polityczną walką przeciwko obozowi obskurantyzmu i zacofania, której warunkiem było zrozumienie procesu historycznego. Wysłunięte przez niego idee historyczne służyły walce o wyzwolenie świadomości społecznej z obciążeń feudalnych.

Zorian Dołęga Chodakowski — pierwszy polski historyk-archeolog¹⁴¹ i etnograf należy do postępowego rewolucyjno-szlacheckiego nurtu historiografii polskiej. Nie był też wolny od różnych sprzeczności, błędnych koncepcji i ograniczeń poznawczych, które wynikają nieuchronnie z idealistycznych założeń historiografii „lelewelowskiej“.

Patriotyzm Chodakowskiego, jego głęboka przyjaźń dla innych narodów, szczególnie narodów słowiańskich, gorące umiłowanie ludu i postępowe, demokratyczne ujmowanie zamierzchłej przeszłości sprawiają, że jest on dla nas zrozumiały i bliski. Poglądy jego na dzieje Słowiańszczyzny i rolę Słowian w dużej mierze do dziś nie straciły swego znaczenia. Były i są wymierzone przeciwko reakcyjnemu poglądom, które wypaczają dzieje Słowian i dążą do przekreślenia całej bogatej, oryginalnej, obfitującej w doniosłe wydarzenia historii Słowian w I tysiącleciu n. e.

W walce z różnymi reakcyjnymi poglądami, krzewiącymi obskurantyzm i ciemnotę, szczepiącymi niewiarę w siły własnego narodu, nauka polska czerpiąc z tradycji naszej postępowej myśli historycznej, powinna sięgać po trwałą dorobek wielkiego patrioty i badacza Słowiańszczyzny.

¹⁴¹ Jest znamienne, że chociaż tu i ówdzie w literaturze archeologicznej spotkać się można z głosami uznania dla Chodakowskiego, to jednak dotychczas nie zwrócono uwagi na fakt, że nikt inny, tylko właśnie Chodakowski był pierwszym archeologiem polskim. Tak na przykład J. K o s t r z e w s k i w swojej pracy „Dzieje polskich badań prehistorycznych“ (Poznań 1949) aczkolwiek pisze, że „punkt zwrotny w historii badań przedhistorycznych w Polsce stanowi ukazanie się w r. 1818 drobnej rozmiarami, ale bardzo ważnej pracy Adama Czarnockiego“ (s. 14) to nieco dalej stwierdza, że E. Tyszkiewicz „uważany być powinien za pierwszego poważnego prehistoryka polskiego“ (s. 28). Faktem jest, że Chodakowski nie mógł prowadzić prac wykopaliskowych na szerszą skalę i ograniczyć się musiał poza rozkopywaniem mogił do badań terenowych. Jednakże właśnie on pierwszy sięgnął po pomniki kultury materialnej jako po nowy rodzaj źródeł historycznych, których wartość stawiał wyżej od wątpliwych źródeł pisanych. Potrafił na podstawie tego rodzaju materiału źródłowego budować szerokie uogólnienia historyczne. Na tym między innymi polega jego wyższość nad wieloma z późniejszych „prehistoryków“.